Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, czwartek, 2 marca 1939 | Nr 61

Adam Romer

Młodzież a polityka polska

Żywa reakcja młodzieży akademickiej na wydarzenia w Gdańsku została przez czynniki reżimowe jak najsurowiej potępiona. Nie chodzi nam w tej chwili ani o roztrząsanie sytuacji w „Wolnym Mieście", co do której opinia polska jest zgodna, ani o odpowiedź na pytanie, czy chwila była właściwą dla urządzenia manifestacji „zakłócających — jak mówił gen. Skwarczyński — nastrój", w czasie pobytu hr. Ciano. Chodzi nam o zgoła inny aspekt całej tej sprawy.

P. minister Beck znajduje się — niezależnie od oceny słuszności jego linii politycznej — w tej niesłychanie ciężkiej dla każdego ministra spraw zagranicznych sytuacji, że nie posiada właściwego kontaktu ze zorganizowaną politycznie opinią publiczną.

Wszechpotężny w obecnym naszym parlamencie O. Z. N. reprezentuje, jak wiadomo, opinię administracji,

odpowiedzialnej za wynik wyborów; z szerokimi sferami społeczeństwa łączy go niezmiernie mało. Cała propaganda prasy rządowej, starająca się z fikcji robić rzeczywistość, faktu tego nie zmieni. Polityka zagraniczna jednak w niezmiernie ciężkich warunkach obecnego położenia Polski nie może się obejść bez oparcia o opinię. Liczyć tylko bezustannie na „patriotyzm" i poczucie obywatelskie i — flegmę swoich przeciwników — to zawodna nadzieja. Okazuje się właśnie, że nadzieja zawiodła radykalnie na gruncie młodzieżowym.

Mowa p. generała Skwarczyńskiego, potępiająca w czambuł manifestantów i wszystkie bez wyjątku stronnictwa opozycyjne za rzekome uleganie inspiracjom „obcych agentur" jest oczywiście dla całej niezależnej opinii tylko obraźliwa; nic ona nie poradzi na stan umysłów w Polsce, w którym się i zagraniczni obserwatorzy wcale nieźle orientują. To jest bardzo słaby sukurs dla ministra spraw zagranicz.. Polityka zagraniczna wymaga oparcia o szeroko pojęty front narodowy, o front w rodzaju koncepcji Paderewskiego, względnie myśli, rzuconej w znanej mowie wyborczej p. Kwiatkowskiego.

O. Z. N. takiego frontu nie zastąpi i o tym p. min. Beck wie doskonale. Takiego frontu nie stworzą mu i kontakty opozycyjne Wydziału prasowego M. S. Z.,

zawodzące z natury rzeczy przy lada okazji. Na pewno nie jesteśmy zwolennikami „robienia" polityki zagranicznej „na rynku". Ale trzeba móc mieć ów „rynek" dostatecznie w ręku, by można było wiele rzeczy tłumaczyć poufnie i mieć zapewnione oparcie. W tym zresztą wypadku p. minister spraw zagranicznych jest ofiarą reżimu, którego skądinąd jest filarem. Trudno o przekroczenie ram ekskluzywności sanacyjnej; udało się to poniekąd jedynie wicepremierowi Kwiatkowskiemu, ale to właśnie z powodu jego stanowiska do Zjednoczenia narodowego, bliższego pragnień całego społeczeństwa.

Na ministra spraw zagran. walą się obecnie nieuniknione skutki fatalnej polityki młodzieżowej rządu. Robota ,która spowodowała ongiś tyle rozłamów w Stronnictwie Narodowym, godzi obecnie, jak bumerang, w jej inicjatorów. Minęły czasy flirtu płk. Koca z „Falangą", z „A. B. C." i in. prób pozyskania młodzieży narodowej. I te właśnie organizacje, złożone przeważnie z ludzi bardzo młodych, porywczych, emocjonalnych, w pewnym może (bez urazy!) znaczeniu „nieobliczalnych", wyzwolonych spod karnej, spokojniejszej machiny Stronnictwa Narodowego, dziś przedstawiają w Warszawie (gdzie jedynie są silne) element, w najwyższym stopniu podatny na odruchy antireżimowe z jakiegokolwiek powodu. Sytuacja powinna dać właściwym czynnikom tym bardziej do myślenia, że dały się one zaskoczyć odruchom...

Mając swoje zdanie o całokształcie naszej polityki zagranicznej musimy oczywiście ubolewać nad każdym wydarzeniem, sprzecznym z podstawowymi zasadami naszej poprawności i gościnności. Musimy jednak równocześnie

przestrzec, kogo należy, przed dalszym lekceważeniem opinii publicznej a w szczególności młodzieży.

Zapowiedź dalszego monopolizowania Polski dla O. Z. N., wbrew nietylko „sztabom partyjnym", lecz — jak przyznaje „Gazeta Polska" — całej młodzieży, jest w naszym zrozumieniu objawem szaleństwa, które się musi zemścić; oby tylko nie na państwie. Polityka zagraniczna mocarstwa, jakim przecież chcemy być, jest sprawą zbyt ważką dla bytu narodu, by mogła być zawieszona w powietrzu, bez zorganizowanego oparcia w społeczeństwie. Zresztą opinii publicznej przeważnie nie chodzi tyle o poszczególnych ministrów, ile o całość systemu. Fikcja „Zjednoczenia" zamiast prawdziwej konsolidacji najbardziej właśnie szkodzi interesom obronnym i dyplomatycznym Rzeczypospolitej.

Protest francuski przeciw postępowaniu władz włoskich

Paryż, 1. III. (t.). Na Quai d'Orsay informują, iż ambasador francuski przy Stolicy Apostolskiej, otrzymał polecenie zwrócenia uwagi św. Collegium Kardynalskiego

na przeszkody czynione przez władze włoskie przy utrzymywaniu kontaktu komunikacyjnego między państwem watykańskim a innymi krajami oddzielonymi od niego terytorium włoskim.

Trudności te dotyczą zarówno dostępu osób udających się do Watykanu poprzez terytorium włoskie, jak i komunikacji telefonicznej, radiowej, a nawet pocztowej.

Przyp. Red. Władze włoskie odmówiły prawa przejazdu kilku wybitnym dziennikarzom francuskim, udającym się do Watykanu w związku z Conclave, a m. in. członkom Akademii Francuskiej p. Jerome Tharaud, p. Rene Pinon i p. Gentison, korespondentowi „Temps'a". Na trudności natrafia również telefoniczna obsługa prasowa między Watykanem a Paryżem.

Rzym nie może krępować działalności katolików

Paryż, 1. III. (P.). Wielki dziennik francuski „Figaro", omawiając trudności czynione przez rząd włoski, pisze, iż „jest rzeczą niedopuszczalną, aby Rzym krępował działalność pisarzy katolickich — cenzurował teksty radiostacji watykańskiej — kontrolował działalność rządu watykańskiego itd. Wszystko to stwarza sytuację groźną dla niezależności Stolicy Apostolskiej i może mieć poważny wpływ na wybór nowego papieża. Układy lateraneńskie gwarantowały w pełni swobodę ruchów na terenie międzynarodowym i bezwzględną swobodę komunikacji między centralnym rządem watykańskim a resztą świata, i to wszystko nawet w wypadku wojny, lecz nie ma mowy o utrudnianiu katolikom podróży do Stolicy Apostolskiej. Kościół posiada swych wiernych na całym świecie. Należą oni do wszystkich narodów świata. Tymczasem papież nie byłby naprawdę wolnym, ani naprawdę niezależnym, gdyby nie mógł przyjmować kogokolwiek i w jakichkolwiek okolicznościach. Uzyskiwanie pozwolenia władz włoskich byłoby tu absolutnie niedopuszczalne. U grobów Apostołów muszą mieć prawo modlić się wszyscy, którzy tego zechcą".

Ostatnie przypuszczenia przed wyborem Papieża

Rzym, 1. III. Korespondent „Kuriera Warszawskiego" donosi:

Zainteresowanie zbliżającym się Conclave wzrasta z godziny na godzinę. Miarą tego jest powstanie specjalnej agencji prasowej, która dziś wydała pierwszy numer swego biuletynu pt. „Il bolletino del Conclave".

Jak pisze „Il Bolletino", zarysowują się zupełnie wyraźnie dwie tendencje wśród Collegium. W sferach zbliżonych do Watykanu uchodzi za rzecz pewną, że największą ilość głosów w pierwszym skrutynium zgromadzi kardynał, camerlengo Pacelli. Poważną ilość zwolenników posiadać będą również b. nuncjusz w Paryżu, a dziś kardynał kurialny, Maglione. Mówi się również, że przy pierwszym głosowaniu kardynałowie amerykańscy oddadzą swe głosy na kard. Faulhabera, celem złożenia mu hołdu i dania satysfakcji za cierpienia, jakie arcybiskup monachijski znosić musi od paru lat. Jeśliby kard. Pacelli nie uzyskał większości 2/3 głosów już 2 marca w skrutynium popołudniowym przypuszczają, iż może wyłonić się konieczność wysunięcia tzw. kandydatury kompromisowej. W tym wypadku Conclave mogłoby się przeciągnąć parę dni dłużej, a w grę wchodziłyby m. in. kandydatury kardynałów: Pelegrinetti, Marmaggi, Lavitrano, Lauri i Massimo Massimi.

—ooo—

Delegacja studentów gdańskich u min. Świętosławskiego

Warszawa, 1. III. (PAT) Pan minister W. R. i O. P. prof. W. Świętosławski przyjął w dniu 28 lutego b. r. w obecności rektora Politechniki Warszawskiej prof. dr Zawadzkiego i dyrektora departamentu ministerstwa oświaty prof. dr Patkowskiego, dwóch studentów Politechniki gdańskiej, którzy przedstawili mu szczegółowo przebieg wypadków gdańskich.

Wniosek o votum nieufności dla Chamberlaina odrzucony

Londyn, 1. III. (PAT). Izba Gmin debatowała wczoraj nad votum nieufności, zgłoszonym przez Labour Party z racji uznania rządu gen. Franco za prawowity rząd hiszpański. Wniosek uzasadniony był przez przywódcę opozycji posła Attlee, który wygłosił gwałtowne przemówienie osobiście atakując premiera Chamberlaina za **„ukrywanie przed Izbą Gmin decyzji rządu w sprawie uznania gen. Franco i wprowadzenie parlamentu w błąd".**

Premier Chamberlain odpowiadając z wielką godnością na ataki pos. Attlee oświadczył, że przeszło 20-letnia przeszłość jego, jako parlamentarzysty stanowi dostateczną rękojmię, że potrafi on uszanować prawa i przywileje Izby Gmin.

Przechodząc do rzeczowej oceny sytuacji premier podkreślił, że okoliczności jakie zaistniały obecnie w Hiszpanii, po zajęciu Katalonii przez wojska gen. **Franco, nakazują zrewindykowanie dotychczasowego stanowiska i uznanie rządu gen. Franco za prawowity rząd Hiszpanii, sprawujący faktyczną władzę nad olbrzymią większością kraju.** Co się tyczy tej połaci kraju, która znajduje się jeszcze pod władzą Madrytu, to faktycznie nie istnieje na tych obszarach żaden rząd, który by można uznać za reprezentujący Hiszpanię.

W czasie debaty przemawiało szereg mowców, m. in. b. minister spraw zagranicznych Eden, który w stanowczy sposób opowiedział się za uznaniem rządu gen. Franco, oświadczając, **że powstrzymanie się od uznania stanowiłoby jedynie zachętę do kontynuowania walki, która obecnie byłaby bezcelowym okrucieństwem, a tej odpowiedzialności żaden poseł Izby Gmin wziąć na siebie nie może i dlatego — zakończył Eden, przy żywym aplauzie większości rządowej — zdecydowany jestem głosować razem z premierem za odrzuceniem wniosku opozycji.**

Wniosek zgłoszony przez Labour Party, zawierający votum nieunośći dla rządu, został odrzucony 340 głosami przeciwko 137.

O szerszą współpracę gospodarczą polsko-francuską

Warszawa, 1. III. (Tel. wł.). Do Paryża wyjechał wiceminister przemysłu i handlu dr Rose, gdzie przeprowadzi konferencję z przedstawicielami rządu francuskiego na temat rozszerzenia współpracy przemysłowej z Francją.

Do Paryża przybędzie również prezes Związku Izb Przemysłowo-Handlowych b. min. min. przem. i handlu inż. Czesław Klarner, który weźmie udział w posiedzeniu Rady Nadzorczej **„Skarbofermu".**

Polskie Kopalnie Skarbowe na Górnym Śląsku wydzierżawione są spółce mieszanej polsko-francuskiej, w której 50 proc. kapitału ma rząd polski, zaś 50 proc. Francuzi.

Niemcy eksploatować będą kopalnie bułgarskie

Berlin, 1. III. (PAT). W Kolonii podpisany został układ gospodarczy pomiędzy bułgarską firmą „Granitoid" a niemiecką grupą firm w sprawie eksploatacji rudy, ołowiu i cynku w Kodopach (Bułgaria). W myśl tego układu, grupa niemiecka przejęła dotychczasowe akcje firmy „Granitoid", wynoszące połowę kapitału w spółce górniczej „Pirin" w Sofii. Rozbudowa wspomnianych kopalń jest już w toku.

REPRESJE FRANCUSKIE WOBEC DZIENNIKARZY WŁOSKICH.

Paryż, 1. III. (PAT). W odpowiedzi na wydalenie przez władze włoskie rzymskiego korespondenta „Le Jour" i „Journal des Debats", władze francuskie zarządziły wydalenie paryskiego korespondenta „Corriere della Sera" Monelliego, który otrzymał nakaz opuszczenia Paryża w ciągu 8-miu dni.

MIN. GAFENCU PRZYBYWA DO WARSZAWY.

Warszawa, 1. III. (Tel. wł.). Minister spraw zagranicznych Rumunii p. Gafencu przybędzie do Warszawy w dniu 4 b. m. z oficjalną wizytą.

Kronika telegraficzna

BUKARESZT — AMBASADOR R. P. Rogen Raczyński złożył dzisiaj wizytę w min. spraw zagran., gdzie odbył dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Gafencu.

BERLIN — Dotychczasowy dowódca niemieckiego lotnictwa morskiego gen. Zander przeniesiony został w stan spoczynku.

RZYM — Marszałek Badoglio wyjechał z Trypolisu, żegnany w porcie przez marszałka Balbo.

RZYM — Agencja Stefani donosi, iż z dniem 1 maja zostanie otwarta nowa linia lotnicza Rzym—Warszawa przez Budapeszt.

BOSTON — Na jednej z głównych ulic miasta wykoleił się tramwaj, wpadając na drzewo na trotuarze. Czterech przechodniów i jeden z pasażerów zostało zabitych, rannych jest przeszło trzydziestu.

KAIR — Na zachodnim wybrzeżu Kanału Suezkiego rozpoczęły się manewry egipskich i brytyjskich wojsk lądowych.

MAASTRICHT — Konsul begijski w Maastricht Husdinx doznał wczoraj wieczorem poważnych obrażeń w chwili zderzenia jego samochodu z samochodem ciężarowym. Stan zdrowia Husdinxa budzi poważne obawy.

Rząd Negrina radzi w ukryciu

Madryt, 1 marca (PAT). Rząd Negrina odbył w prowincji Alicante, w miejscowości, której nie ujawniono, tajne posiedzenie, które zakończyło się dzisiaj rano. Komunikat wydany po posiedzeniu stwierdza jedynie, iż Negrin **poinformował swych kolegów o sytuacji i że następne zebranie czerwonego rządu odbędzie się w Madrycie.**

Zemsta „czerwonych"

Perpignan, 1 marca (PAT). Mieszkańcy Bourgmadame usłyszeli wczoraj późnym wieczorem **kilkanaści silnych eksplozyj i ujrzeli gęste kłęby dymu, unoszące się ponad Puigcerda.** Wkrótce po tym dowiedziano się, **iż eksplozje zniszczyły całkowicie znajdującą się w pobliżu Puigcerda cegielnię.** Eksplozje były spowodowane przez **pociski i bomby o mechaniźmie zegarowym,** pozostawione przez wojska czerwone w czasie odwrotu. Ofiar w ludziach nie było.

Likwidacja placówek dyplomatycz. „czerwonej" Hiszpanii

Londyn, 1. III. (PAT). Gmach ambasady hiszpańskiej w Londynie, przekazany został oficjalnie agentowi dyplomatycznemu rządu gen. Franco, ks. Alba. Formalności przekazania gmachu dokonał drugi zastępca stałego podsekretarza stanu w Foreign Office sir George Mounsey, występujący w roli pośrednika między ustępującym ambasadorem rządu republikańskiego Ascarace, który wycofał się z gmachu ambasady wczorem, a nowym gospodarzem ambasady ks. Alba.

Paryż, 1. III. (PAT). Szef delegacji hiszpańskiej rządu narodowego Quinones de Leon, b. ambasador Hiszpanii we Francji, zajął we wtorek wieczorem biura ambasady hiszpańskiej w Paryżu.

——ooo——

Krwawy bilans pacyfikacji Palestyny

Londyn, 1. III. (PAT). Minister Dominiów Macdonald oświadczył w Izbie Gmin, iż w Palestynie od dnia 20 grudnia ub. r. do dnia 20 lutego b. r. **miało miejsce 348 wypadków strzelaniny, 10 aktów sabotażu, 19 wypadków porwania, 9 wybuchów min i 32 wypadki zamachów bombowych. Ofiary ludzkie w tymże okresie wynoszą wśród osób wojskowych i policji — 18 zabitych i 39 rannych, zaś wśród ludności cywilnej — 83 zabitych i 124 rannych. Cyfry te nie obejmują strat spowodowanych działaniami wojennymi wojsk brytyjskich przeciwko partyzantom arabskim. Straty te nie są dotychczas dokładnie ustalone.**

Żydzi grożą W. Brytanii

Jerozolima, 1. III. (PAT). Dwa dzienniki wydawane przez syjonistów rewizjonistów zostały zawieszone przez władze. Komendant wojskowy Haify ostrzegł, iż będą wydane jak najsurowsze zarządzenia przeciwko osobom nawołującym do strajku.

Wczoraj o późnej godzinie w nocy uczestnicy konferencji przedstawicieli wszystkich odłamów społeczeństwa żydowskiego w Palestynie z wyjątkiem rewizjonistów, wydali odezwę, w której oświadczono, iż

współpraca z rządem brytyjskim może stać się niemożliwa, jeżeli Wielka Brytania będzie usiłowała stworzyć w Palestynie niezależne państwo.

Konferencja odrzuca wszelkie plany, dotyczące statutu mniejszościowego żydów i zwraca się z wezwaniem do narodów angielskiego, amerykańskiego i do Ligi Narodów, domagając się dotrzymania poczynionych żydom obietnic.

Nacisk niemiecki na Pragę rośnie

Praga, 1 marca (PAT). Dostosowywanie stanu zarówno personalnego, jak i technicznego armii czechosłowackiej do ostatnich warunków — (niemieckich — przyp. Red.) postępuje w dalszym ciągu. W tych dniach rząd czeski powziął decyzję nie wykonywania szeregu projektowanych lotnisk wojskowych oraz wstrzymania prac nad już rozpoczętą budową kilku lotnisk wojskowych. — W związku z tym została również wstrzymana akcja wywłaszczania gruntów pod budowę projektowanych lotnisk.

Antysemityzm czeski czyni postępy

Praga, 1 marca (PAT). Ruch antyżydowski w Czechach czyni szybkie postępy. W sobotę odbyło się walne zebranie Izby Inżynierskiej w Pradze, na którym zapadła uchwała, że żyd nie może być członkiem Izby. W poniedziałek odbyło się walne zebranie Związku Lekarzy, na którym głównym tematem było zagadnienie rasizmu. Na zebraniu został odczytany list grona profesorskiego Wydziału Lekarskiego, w którym profesorowie uniwersytetu domagają się uregulowania kwestii żydowskiej. W wyniku debat przyjęto rezolucję w myśl której w ciągu najbliższych dwóch semestrów żydzi nie będą przyjmowani na Wydział lekarski.

Giełda warszawska

Warszawa, 1. III. (Tel.). Dewizy: Holandia 282.—, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.35, Gdańsk 100, Londyn 24.87, Mediolan 27.90, Nowy Jork 5.30, Paryż 14.07, Praga 18.10, Stokholm 128.05, Zurich 120.50, Marka niem. srebrna sprzedaż 78.50, kupno 75.50.

Akcje: Bank Polski 134, Żyrardów 71, Węgiel 44.5—44.75, Ostrowieckie 84.5, Cukier 43—43.5, Starachowice 61—61.5, Lilpop 95, Modrzejów 21.5 Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 95, II em. 95, 4 proc. dolarowa 44.5, 5 proc. konwersyjna 72, 4 i pół proc. wewnętrzna 68 1/8, 4 proc. konsolidacyjna 68.75. Tendencja nieco słabsza.

Kardynałowie wstąpili uroczyście do Conclave

Citta del Vaticano, 1. III. (PAT). Dziś rano o godz. 9-tej w Kaplicy Paolińskiej kardynał-dziekan Świętego Kolegium kardynalskiego Granito Pignatolli di Belmonto odprawił Mszę św. o natchnienie przez Ducha Świętego, po której wszyscy kardynałowie odmówili modlitwę „De eligendo summo pontifice“, po czym udali się na kolejne zebranie kongregacji, które jest ostatnim przed wejściem do Conclave.

O godzinie 4 po południu nastąpiło procesjonalne wstąpienie kardynałów do Conclave w asyście gwardii szlacheckiej i w obecności korpusu dyplomatycznego, akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej.

W czwartek rano pierwsze głosowanie

Citta del Vaticano, 1. III. (PAT). Jutro o godz. 11.30 ukaże się po raz pierwszy dym ponad Kaplicą Sykstyńską, tzw. „Sfumata“.

W tej części kaplicy Sykstyńskiej, oddalonej od ołtarza i oddzielonej kratą, znajduje się piecyk żelazny, w którym będą palone kartki oddawane podczas głosowania przez kardynałów. Obok stoi skrzynia drewniana, w której przygotowano wióry i torebki papierowe, w które będą wkładane kartki przed spaleniem.

Urządzenie prymitywne, a jednak tak ściśle związane z tradycją Conclave, gdyż, jak wiadomo, z barwy dymu (czarny czy też biały), wychodzącego przez komin, miasto dowiaduje się, czy papież został wybrany.

Kryzys gabinetowy w Belgii

doprowadzi do rozwiązania parlamentu?

Bruksela, 1. III. (PAT). Dziś rano rozpoczął król narady mające na celu rozwiązanie nowego kryzysu gabinetowego. Król przyjął przewodniczącego Senatu Moyorsoen'a oraz ministrów van Overbergha, Sondan'a i Deveze'a. Huysmans, który również był przyjęty przez króla, oświadczył dziennikarzom, iż jest przeciwnikiem rozwiązania Izby i wyjście z sytuacji widzi w utworzeniu gabinetu Spaaka, opartego na trzech stronnictwach: katolikach, liberałach i socjalistach. Król przyjął następnie Alofa Max'a burmistrza Brukseli i przewodniczącego lewego skrzydła partii liberalnej.

Sen. Soudan tworzy nowy rząd

Bruksela, 1. III. (PAT). Król Belgów Leopold III powierzył socjalistycznemu senatorowi Eugeniuszowi Soudan misję tworzenia nowego gabinetu. Sen. Soudan był ministrem spraw zagranicznych w poprzednim gabinecie prem. Pierlota. Poprzednio piastował już teki ministra finansów. Od r. 1936 jest on wiceprezydentem Senatu.

Rozporządzenia o ryczałtowym podatku obrotowym i dochodowym

Warszawa, 1. III. (Tel. wł.). W niedługim czasie mają się ukazać 2 rozporządzenia ministra skarbu, z których jedno wprowadza **ryczałt w podatku obrotowym, drugie zaś ryczałt w podatku dochodowym** na rok 1939-1940.

Forma ryczałtowego ściągania podatku obrotowego istnieje już od roku 1932, ale co jakiś czas wprowadza się zmiany w sposobie pobierania tego podatku. W roku 1936 wprowadzono zasadę ugody między urzędami skarbowymi a podatnikami. Wymierzony przez urząd skarbowy podatek zryczałtowany od obrotu może być zakwestionowany przez podatnika i wtedy dopiero następuje uzgodnienie wysokości sumy, jaką podatnik ma płacić. **Zasadę tę utrzymano również w projektowanym zarządzeniu na rok 1939-1940.**

Nowość natomiast stanowi wprowadzenie ryczałtu podatkowego od dochodu z przedsiębiorstw, ruchomości i t. d. Ryczałt będzie pobierany przy dochodzie, nieprzekraczającym kwotę zł 7.200.— rocznie.

Zasady określenia wysokości ryczałtowej są te same, co w podatku obrotowym. **Zrzeczenie się prawa ryczałtu pociąga za sobą wymierzenie podatku na zasadach ogólnych.**

——oOo——

Antyżydowskie uchwały Ch. Zjedn. Zaw.

Katowice, 1. III. (Tel.). Walny Zjazd Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego Okręgu Śląskiego w Katowicach powziął rezolucję w sprawie żydowskiej. W rezolucji tej Zjazd stwierdza, że stałe wychodźtwo ludności rdzennie polskiej w poszukiwaniu zarobków uznać należy za szczególnie szkodliwy dla narodu i państwa, zwłaszcza, kiedy już i tak zbyt licznie element napływowy wzrasta niepomiernie w Polsce, na skutek napływu żydów-uchodźców. Zebrani stwierdzają fakt nielojalności żydów zarówno w okresie walk o zabezpieczenie granic państwa, jak i w chwilach przełomowych dla Państwa Polskiego. Zebrani uznają, że w pierwszym rzędzie żydzi powinni emigrować z Polski, jako element obcy i szkodliwy. Zebrani żądają zamknięcia granic państwa przed napływem żydów z obcych krajów, rewizji i praw pobytu na terenie Polski, bezwzględnego zastosowania zarządzeń dewizowych względem żydów. Wreszcie opracowania planu przyszłej emigracji i pozbawienia ich tym samym obywatelstwa polskiego.

——x——

Ostatnie chwile pobytu min. Ciano w Krakowie

Min. Ciano żegna się z prasą polską

O godz. 18, min. spraw zagr. Italii hr. Ciano przyjął w salach „Grand Hotelu“ przedstawicieli prasy polskiej, której złożył następującą deklarację:

„Przed opuszczeniem Polski chciałem mieć przyjemność osobistego pozdrowienia prasy polskiej. Komunikat, który zakończył rozmowy z min. Beckiem, przedstawił wyniki spotkania. Obecnie pragnę powiedzieć panom o silnym wrażeniu i podziwie, jaki odczuwałem osobiście, stwierdzając postępy, które kraj wasz uczynił we wszystkich dziedzinach: przemysłowej, gospodarczej i wojskowej.

Jestem przeświadczony, że uczucia tak pomyślnie łączące nasze kraje, które w ciągu historii miały tyle punktów zbieżnych, będą musiały uczynić bardziej trwałe i połączone przyjaźnią pomiędzy Polską a Włochami. Znacie zresztą — dzięki orędziu, które Duce wystosował do narodu polskiego, jakie są prawdziwe uczucia, żywione przez Włochy faszystowskie w stosunku do odnowionej Polski.

Kierując ku zaprzyjaźnionemu krajowi za Waszym pośrednictwem me najlepsze życzenia, pragnę przekazać prasie polskiej moje serdeczne pozdrowienia nie tylko w charakterze ministra spraw zagranicznych, ale również jako kolega, gdyż sam miałem zaszczyt należeć do wielkiej rodziny dziennikarskiej“.

Następnie dziennikarzy włoskich przyjął p. min. Beck, który w swoim przemówieniu nawiązując do swoich rozmów w Rzymie, zaznaczył, że w polityce międzynarodowej nastąpił zwrot i aby poznać przyczyny tego, trzebaby zaznajomić się z elementami polityki zagranicznej. Pobyt właśnie dziennikarzy włoskich — poza stroną uczuciową — niewątpliwie ułatwi poznać im te elementy.

Wieczorem przybył do Grand-Hotelu konsul czechosłowacki p. Znojemsky, który wręczył min. Ciano wspaniały bukiet czerwonych róż.

Paderewski zachorował

Nowy Jork, 1. III. (PAT). Wczorajszy koncert Paderewskiego, w Madison Square Garden, który miał zainaugurować trzymiesięczne tournee po Ameryce płn. został odwołany z powodu przeziębienia artysty, na rozkaz lekarzy.

Delegacja Str. Lud. u ks. posła Lubelskiego

Warszawa, 1. III. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym przybyła do posła księdza Lubelskiego delegacja Stronnictwa Ludowego powiatów warszawskich i złożyła mu podziękowanie za stanowisko na terenie Sejmu w sprawach Stronnictwa Ludowego oraz wsi. Jednocześnie delegacja złożyła deklarację w związku z napaściami na posła księdza Lubelskiego.

KONFERENCJE STR. LUD.

Poznań, 1. III. (Tel. wł.). W dniach od 1—3 marca odbywają się nadzwyczajne konferencje zarządów powiatowych mężów zaufania i sympatyków Stronnictwa Ludowego w 11 powiatach na terenie Wielkopolski. Konferencje te poświęcone są zagadnieniu emigracji oraz wyborom do rad gminnych.

Poseł otrzymał... 3 głosy

Warszawa, 1. III. (Tel. wł.). Z Grójca donoszą, że poseł Gutowski kandydował tam na radnego gminy Drwalew w powiecie grójeckim i otrzymał tylko 3 głosy. Wybory zostały unieważnione.

Należący do O. Z. N. poseł Gutowski został wybrany do parlamentu w okręgu skierniewickim, uzyskując 24.557 głosów.

Konferencja posłów niezależnych

Warszawa, 1. III. (Tel. wł.). Poseł Dudziński organizuje dzisiaj wieczór w lokalu klubu posłów niezależnych w Sejmie konferencję informacyjną o tezach projektowanej zmiany ordynacji wyborczej.

Wylosowanie premiowych pożyczek dolarowych

Warszawa, 1. III. (Tel.). Dzisiaj wylosowano premiowe pożyczki dolarowe, przy czym główne wygrane padły:

Dol. 40.000 na nr 1,211.578.

Dol. 8.000 na nr 927.466.

Po 3.000 dol. na nry: 208.293, 324.551, 440.320

Po 1.000 dol. na nry: 447.635, 63.936, 273.010 1,256.881, 1,454.255.

———:oOo:———

Niemcy przyspieszają budowę fortyfikacyj nad granicą polską

Warszawa, 1. III. (Tel. wł.). Z Pragi donoszą, iż prace nad autostradą niemiecką, mającą prowadzić z Wrocławia przez terytorium czeskie do Wiednia, zostały wstrzymane.

Wszyscy robotnicy i inżynierowie niemieccy, którzy mieli być zajęci przy autostradzie, odwołani zostali do robót nad fortyfikacjami na wschodniej granicy Rzeszy. Fortyfikacje te budowane są obecnie w nadzwyczaj przyspieszonym tempie i mają być ukończone najpóźniej do lata bieżącego roku.

Przed wyborem Papieża

List pasterski ks. Biskupa Adamskiego

Ks. Biskup St. Adamski, ordynariusz katowicki w liście pasterskim do duchowieństwa i wiernych charakteryzuje ś. p. Papieża Piusa XI jako **„rzecznika pokoju, prawdy, sprawiedliwości i miłości"**. Wielki nauczyciel ludzkości „...nie przestawał nigdy nawoływać świata całego do ocknięcia się, do usunięcia z dusz ludzkich nienawiści i bezprawia, do oparcia życia zbiorowego i osobistego na prawie Chrystusowym, do uświęcenia małżeństwa i rodziny, do przywrócenia zdrowych zasad wychowania chrześcijańskiego, do krzewienia w duszach życia nadprzyrodzonego i Królestwa Chrystusowego na ziemi".

„Świat — pisze dalej Arcypasterz — znużony walką duchową, tęskniący za wyższym i od człowieka niezależnym prawem moralnym, zmęczony bezowocnością poszukiwania dróg życiowych na własną rękę — naprawdę zaczął spoglądać bacznym wzrokiem na **głębokie, a przecież tak stare jak Chrystusowa nauka wskazania papieskie**". Gdy więc „zamilkł ten wielki, potężny, przejmujący głos Piusa XI — budzącego sumienia świata, żałobę przywdziali nie tylko wierzący katolicy, nie tylko narody i państwa katolickie, ale i inowiercy, nawet państwa, rządy i partie oddalone od Kościoła, do niedawna mu wrogie. Z głęboką powagą i wzruszeniem, pełne wdzięczności i uznania, biorą udział w żałobie Kościoła katolickiego, szczerze bolejąc nad stratą, którą poniosła ludzkość cała przez śmierć Piusa XI".

Nas katolików Polski z Ojcem św. Piusem XI szczególniejsze łączyły węzły serdeczne. Tu ks. Biskup opisuje swą rozmowę z Ojcem św.:

„Po zawarciu ugody z rządem włoskim więzień watykański zamierzył udać się do letniej swojej siedziby Castelgandolfo. Ku wielkiej radości narodu polskiego tam, w prywatnym mieszkaniu, stworzył Ojciec św. kaplicę polską: **w ołtarzu obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, na bocznych ścianach obrona Częstochowy z księdzem Kordeckim i zwycięstwo nad bolszewikami pod Warszawą. Nad drzwiami piękna mapa Polski.**

Podczas audiencji przed dwoma laty pytał mnie Ojciec św., czy widziałem kaplicę w Castelgandolfo. Ze wzruszeniem odpowiedziałem, że znam ten piękny pomnik życzliwości Ojca św. dla Polski, że cały naród czuje się szczęśliwym, że Ojciec św. w swoim pałacu tak wyróżnił Polskę. Ojciec św. odpowiedział: „Umyślnie tak zarządziłem, albowiem **okres pobytu naszego w Polsce, należy do najważniejszych i największych wydarzeń w naszym życiu**".

Znanym było w Watykanie, że z Biskupami polskimi Ojciec św. najdłużej rozmawiał. Dzięki bowiem niezmiernej pamięci swej, zainteresowaniu się sprawami polskimi oraz znajomości wszystkch niemal diecezyj polskich, Ojciec św. mnóstwo stawiał pytań, a rady Jego były trafne i głęboką podyktowane życzliwością".

Protest przeciw niemieckim lżeniom pamięci Piusa XI

Z Irlandii donoszą, że Lord-mayor (burmistrz) miasta Cork, James Hickey, **odmówił swego udziału w powitaniu niemieckiego statku szkolnego „Schlesien"**. Krok swój James Hickey uzasadnia tym, że świat katolicki musi być oburzony faktem, iż odpowiedzialna prasa nazistowska po zgonie Piusa XI nie uszanowała majestatu śmierci Papieża, obrzucając Go obelżywymi epitetami.

Kardynał Fossati na tronie kardynała Ratti

Kardynałowie biorący udział w Conclave schodzą się, jak wiadomo, na głosowanie do kaplicy Sykstyńskiej. Tutej też stoją ustawione dla nich trony. Charakterystyczną jest rzeczą, że obecnie tron, na którym zasiadał w Conclave w 1922 roku kardynał Ratti (obrany wtedy papieżem), przypadł kardynałowi Fossati, arcybiskupowi Turynu. Kardynał Fossati jest uważany za jednego z najpoważniejszych „papabiles", a więc kandydatów na papieża.

Ostatnie formalności

Citta del Vaticano, 1. III. (PAT). W związku z zaczynającym się dziś Conclave prefekt ceremonii stolicy apostolskiej wydał rozporządzenie, dotyczące zamknięcia zewnętrznego i wewnętrznego Conclave, które brzmi jak następuje: Ich eminencje, kardynałowie pierwsi spośród biskupów, kapłanów i diakonów wraz z camerlingem Świętego Kościoła Rrzymskiego zechcą zebrać się po południu 1 marca 1939 r. w sali „Paramentów". Będą również obecni sekretarz Świętego Kolegium, prefekt ceremonii Stolicy Apostolskiej, który będzie spełniał funkcje notariusza oraz dwóch dygnitarzy kościelnych, którzy będą pełnić obowiązki świadków. Zamknięcie zewnętrzne i wewnętrzne nastąpi po dokonaniu wszystkich potwierdzeń formalności i podpisów, przewidzianych przez Conclave.

Przybycie kardynałów amerykańskich

Neapol, 1. III. (PAT). Na pokładzie parowca „Neptunia" przybyli dzisiaj rano do Neapolu kardynał arcybiskup Bostonu O'Connel, kardynał Copello, arcybiskup Buenos Aires i kardynał Lema da Silveiro, arcybiskup Rio de Janeiro. Kardynałów powitał generał Gamera, pierwszy adiutant następcy tronu, konsulowie Stanów Zjedn., Brazylii i Argentyny oraz przedstawiciele władz i duchowieństwa. Kardynałowie niezwłocznie udali się w dalszą drogę do Rzymu.

Polskie Radio informować będzie o przebiegu Conclave

Poczynając od dnia 2 marca Polskie Radio dwa razy dziennie o godz. 11.30 i 17.30 transmitować będzie z Watykanu wyniki głosowania Conclave, zbierającego się celem wyboru nowego papieża. **Głosowanie odbywać się będzie co dzień o godz. 10.30 i 16.30**, a w godzinę po tych terminach Polskie Radio poinformuje już radiosłuchaczy o wyniku każdorazowego głosowania. Z chwilą wyboru nowego papieża Polskie Radio transmitować będzie uroczystość „Habemus Pontificem" i pierwsze błogosławieństwo „urbi et orbi" nowego Ojca św. Również uroczysty przebieg koronacji Dostojnego Elekta transmitowany będzie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Żałobna akademia w Wieliczce

W Wieliczki piszą nam: Onegdaj ks. prob. Śliwa odprawił żałobne nabożeństwo za spokój duszy Ojca św., zaś w niedzielę 26 lutego odbyła się w sali teatralnej magistratu żałobna akademia. Na program złożyły się: zagajenie przez wiceprezesa A. K. p. Patyńskiego, odczyt ks. prob. Śliwy o zmarłym Papieżu, produkcje orkiestry salinarnej oraz chóru kościelnego, recytacja p. Sanderówny wiersza pt. „Cieniom Piusa XI hołd składamy". Na uroczystość tę przybyły reprezentacje władz i stowarzyszeń. Sala była przepełniona.

Wiadomości z kraju

W sprawie chrztu żydów

KAP: Kuria Metropolitalna Warszawska podała do wiadomości Księżom Proboszczom Archidiecezji Warszawskiej co następuje:

„Zgodnie z dawniejszymi zarządzeniami Władzy Archidiecezjalnej Księża Proboszczowie mogą udzielać Chrztu św. osobom dorosłym, pragnącym przyjąć wiarę katolicką z judaizmu.

Ponieważ Rytuał nakazuje: „adultus, nisi probe instructus, ne baptizetur", zatem przygotowa**nie musi być poważne i gruntowne. Nie wystarczy doraźne pouczenie i pobieżne przeegzaminowanie, trzeba, by proszący poznał, zrozumiał i przejął się sprawami wiary i moralności chrześcijańskiej. Należy też pilnie badać, czy petenci rzeczywiście powodują się szczerą intencją, i dopiero do przyjęcia Chrztu św. ich dopuszczać".**

Ponad dwadzieścia procent skazanych księży greckokatolickich

PAA: Na terenie województwa tarnopolskiego z ogólnej liczby 698 księży grecko-katolickich, było ukaranych w trybie karno-administracyjnym lub sądownie 159, co czyni 22,7 proc. — za wystąpienia antypaństwowe oraz pospolite przestępstwa naruszenia zasadniczej lojalności obywatelskiej. Dalszych 25 spraw, dotyczących 25 księży znajduje się w trybie postępowania sądowego, względnie starościńskiego na podstawie wniesionych doniesień. Nadmienić należy, że kilku księży z tej liczby było skazanych już kilkakrotnie.

Zmarła uczenica Kraszewskiego

W Równem zmarła, przeżywszy lat 104, Anna Kryszczuk, uczennica znanego powieściopisarza I. J. Kraszewskiego. Anna Kryszczuk pochodziła z Gródka, którego właścicielem był Kraszewski. Wielki pisarz, znany ze swych społecznych nastawień ludowych, zniósł daninę chłopską i sam uczył dzieci wieśniaków, a m. in. zmarłą obecnie sędziwą staruszkę. A. Kryszczuk wielokrotnie wspominała z wdzięcznością dobroć I. J. Kraszewskiego.

Kielce

DAR SPOŁECZEŃSTWA DLA BIBLIOTEKI POWSZECHNEJ W SKARŻYSKU. W miesiącu marcu zostanie otwarta i oddana do publicznego użytku Miejska Biblioteka Powszechna w Skarżysku-Kamiennej. Placówka ta powstała z inicjatywy Zarządu Miejskiego, przy poparciu miejscowego społeczeństwa, które ofiarowało na ten cel 800 tomów, między innymi całą bibliotekę Związku Urzędników Kolejowych, składającą się z 388 tomów. Utworzony w ten sposób księgozbiór zakładowy został zwiększony dzięki subwencji Zarządu Miejskiego. W budżecie miejskim na następny okres przeznaczono na ten cel kredyt 2.500 zł.

Z ŻYCIA L. O. P. P.-u W RADOMIU. Działalność radomskiego obwodu powiatowego L. O. P. P. w roku 1938 przedstawia b. korzystnie. W roku 1938 przeprowadzono 87 różnych kursów, które zajęły 1228 godzin wykładowych i przeszkoliły 6191 osób, w tym 1312 młodzieży szkół średnich, zawodowych i powszechnych i 25.000 ludności cywilnej. Specjalną opieką otoczono w roku ubiegłym sekcję modelarską. W Radomiu istnieje 5 modelarni i jedna modelarnia w powiecie radomskim w Białobrzegach. W modelarniach tych pracowało 95 uczniów. Na zawodach ogólnokrajowych uzyskano czołowe miejsca indywidualne oraz puchar Zarządu Głównego L. O. P. P. Preliminarz budżetowy na rok bieżący przewiduje przychód 27.400 złotych, a na wydatki 27.400 złotych.

POWIAT SANDOMIERSKI PORZUCA UPRAWĘ ZBÓŻ. Uruchomienie zakładów przetwórczych „Społem" w Dwikozach w pow. Sandomierskim, a szczególnie wzrost popytu na warzywa i owoce, skłoniło mieszkańców wielu wsi położonych na nizinie nadwiślańskiej do porzucenia uprawy zbóż i przerzucenia się na gospodarkę bardziej dochodową — warzywnictwo i sadownictwo. Ogrody warzywnicze rozszerzają swoje tereny w Jakubowicach, Jaslcach, Bidzianach i wsiach, położonych w pobliżu Sandomierza. Również w okolicach Ostrawca Świętokrzyskiego powstają nowe sady o dużych obszarach.

„CMENTARZ" DLA PSÓW W BĘDZINIE. W budżecie na rok 1939-40 miasta Będzina znajduje się pozycja przeznaczona na „cmentarz" dla psów, który znajduje się pod Zagórzem. Z miast zagłębiowskich jedynie Będzin postarał się o tego rodzaju grzebowisko dla psów.

Rząd polski sformułował żądania wobec Gdańska

Warszawa, (PAT). Z polecenia Rządu polskiego zastępca komisarza generalnego R. P. w Gdańsku złożył w dniach 27 i 28 b. m. wiceprezydentowi senatu Wolnego Miasta zasadnicze pisma, precyzujące stanowisko Rządu polskiego wobec całokształtu wydarzeń na Politechnice gdańskiej.

Pisma te zawierają postulaty Rządu polskiego, które mogą się przyczynić do uspokojenia sytuacji i jej wyjaśnienia.

W pismach tych sformułowane zostały ponad to żądania, zmierzające do skutecznej ochrony praw i interesów polskiej młodzieży akademickiej na Politechnice gdańskiej.

—oOo—

Z szerokiego świata

SŁOWACJA TWORZY ARMIĘ. Znamienne jest zarządzenie, że oficerowie słowaccy przydzieleni zostali do pułków słowackich na Słowacji i odtąd pełnić będą służbę tylko na Słowacji. Również i powoływani obecnie rekruci narodowości słowackiej będą pełnić odtąd służbę tylko na Słowacji.

Zarządzenie to nastąpiło na interwencję oficjalnych czynników słowackich. Jest to więc pierwszy krok do utworzenia własnej armii słowackiej. Staje się tym samym zadość życzeniom nie tylko Słowaków, lecz w pierwszej linii Rzeszy niemieckiej, która pragnie, aby armia czecho-słowacka podzielona została na trzy oddzielne jednostki: czeską, słowacką i ruską.

KOŚCIÓŁ ZAPAKOWANY W 203 SKRZYNIACH. (KAP): Z Sydney (Australia) odpłynął w tych dniach na statku „Marella“ dziwny ładunek. Ładunkiem tym jest 203 skrzyń, zawierających składane części... kościoła, który ma być następnie złożony w miejscowości Mataram na jednej z Wysp Salomona. Skrzyniom towarzyszy dwóch majstrów specjalistów, którzy mają zmontować kościół, będący podarunkiem dla misji w Mataram od pewnego bogatego kupca australijskiego. Syn jego przed 20 laty był misjonarzem w wyżej wymienionej miejscowości.

PRZEMYCALI WALUTY Z RUMUNII. Prasa rumuńska donosi o wykryciu w Czerniowcach szeroko rozgałęzionej organizacji, która trudniła się przemycaniem na szeroką skalę z Rumunii za granicę walut. Wytropienie przemytników, jak stwierdza „Curentul“ przez władze policyjne nastąpiło przy pomocy przedstawicieli polskiej służby bezpieczeństwa, z inspektorem Penkalą na czele, który w tym celu przybył do Rumunii. Centralą powyższej afery przemytniczej był „Bank Soifera“ w Czerniowcach. Rumuńskie władze bezpieczeństwa aresztowały cały personel banku z dyr. Soiferem na czele.

—oOo—

Przemyśl

DOROCZNY ZJAZD OKRĘGOWY K. S. M. W PRZEMYŚLU. Dnia 22 lutego odbył się doroczny zjazd Kat. Stow. Mężów Okręgu przemyskiego poprzedzony Mszą św. w Katedrze. O godz. 10 rozpoczęły się obrady w Domu Katolickim, w których wzięli udział prezesi Oddziałów, delegaci i członkowie. Na zebranie przybyli ks. Biskup dr Tomaka i ks. prałat Męski. Po zagajeniu przez prezesa Okręgu p. Skwirczyńskiego zebrani uczcili pamięć zmarłego Ojca Św. Piusa XI krótką modlitwą. Ks. Biskup dr Tomaka wygłosił obszerny referat o Synodzie Plenarnym w Polsce i jego uchwałach. Po ożywionej dyskusji drugi referat wygłosił dyr. diec. Instytutu Akcji Kat. ks. Wyderka na temat rozwoju Akcji Kat. za granicą i w Polsce. Następnie po sprawozdaniu prezesa Okręgu i skarbnika załatwiono sprawy bieżące, po czym wspólną modlitwą zakończono zjazd o godz. 13.30.

POŚWIĘCENIA NOWEGO GMACHU SĄDU OKR. dokonał ks. Biskup dr Fr. Barda w asyście ks. Bpa dr W. Tomaki i proboszcza katedralnego ks. prałata Męskiego. W poświęceniu wzięli udział: wojewoda lwowski dr A. Biłyk, prezes Sądu Apel. we Lwowie p. Dębicki, prokurator Sądu Apel. dr Chirowski, gen. Wieczorkiewicz, gen. Chmurowicz, starostowie powiatów wchodzących w skład okręgu sądowego ze starostą przemyskim p. Remiszewskim, prezydent miasta p. Chrzanowski oraz naczelnicy sądów gr. z całego okręgu, palestra, przedstawiciele urzędów i instytucyj. Po krótkim przemówieniu wojewody dr Biłyka i odpowiedzi prezesa sądu dr Prohaski, dokonano odsłonięcia popiersia marszałka Piłsudskiego, wykonanego artystycznie przez firmę Braci Wiśniewskich.

Z TOW. PRAWNICZEGO W PRZEMYŚLU. W piątek dnia 3 marca o godz. 18-tej, wygłosi sędzia Sądu Okr. Włodz. Podłuski referat n. t. „Przepis § 158 n. c. w świetle judykatury Sądu Najwyższego“ w sali Sądu Okr. w Przemyślu. Po referacie dyskusja. Goście mile widziani. **Ak.**

Zdrowe dzieci to potęga narodu

W nieustannej dążności o podniesienie stanu zdrowotnego rzesz ubezpieczonych i ich rodzin, drogą zarówno profilaktyki, jak i lecznictwa, Ubezpieczalnie Społeczne specjalną uwagę zwracają na opiekę nad zdrowiem dzieci. Troska bowiem o zdrowie dzieci i młodocianych to pierwsza zasada profilaktyki społecznej. Ubezpieczalnia zaczyna od zajęcia się dzieckiem, jeszcze nie narodzonym. W tym celu czynne są poradnie dla kobiet ciężarnych. — W poradniach tych przyszłe matki dowiadują się, jak należy postępować, ażeby urodzić zdrowe niemowlę.

Następnym etapem po poradach dla ciężarnych są oddziały położnicze, istniejące we wszystkich szpitalach Ubezpieczalni. W oddziałach tych kobiety, z których olbrzymia większość rekrutuje się z rodzin robotniczych mają możność odbycia połogu bezpłatnie, w doskonałych pod względem higienicznym warunkach. Odpowiednie statystyki obrazują jaskrawo **zmniejszenie śmiertelności zarówno niemowląt, jak i matek**, od czasu, gdy dzięki ubezpieczeniom społecznym wielki odsetek kobiet (zamiast z usług „babek“) korzysta z doświadczenia lekarza i wykwalifikowanego personelu pielęgniarskiego.

Z chwilą wyjścia matki, po urodzeniu dziecka ze szpitala, dzięki otrzymywanym zasiłkom połogowym oraz zasiłkom dla karmiących, nie jest ona zmuszona od razu wrócić do pracy. **Zasiłki te umożliwiają jej dłuższy, parotygodniowy odpoczynek, w czasie którego wraca powoli do sił i odzyskuje chwilową zdolność do pracy.**

Ubezpieczalnia Społeczna nie pozostawia matki z nowonarodzonym dzieckiem ich własnemu losowi. Poradnie dla matki i dziecka, w których urzędują lekarze i pielęgniarki, udzielają matkom wskazówek jak należy dziecko karmić, kąpać, przewijać. Ponad to stały nadzór lekarski czuwa nad prawidłowością rozwoju dziecka i w razie, jeśli dziecko nie posiada odpowiednich warunków życia stara się mu owe braki nadrobić.

Jedną z ważniejszych klęsk wieku dziecięcego jest rachityzm. Choroba ta, zwana powszechnie chorobą angielską, występuje u dzieci źle odżywianych, wzrastających w wilgotnych ciemnych mieszkaniach. **Walkę z rachityzmem prowadzą zakłady lamp kwarcowych.** Lampy kwarcowe przeznaczone są również dla dzieci gruźliczych, bądź zagrożonych chorobą płuc.

Ponad to dla dzieci prowadzone są specjalne **akcje szczepień ochronnych przeciw szkarlatynie, błonicy, gruźlicy, tyfusowi brzusznemu.** Akcje te, o charakterze masowym, zapobiegają rozszerzaniu się epidemii chorób zakaźnych, które do niedawna jeszcze zbierały mnóstwo ofiar wśród dzieci.

Do rzędu profilaktycznych działań Ubezpieczalni Społecznych w zakresie opieki nad zdrowiem dzieci należą również **kolonie i półkolonie letnie, wypoczynkowe, kolonie leczniczo-szkolne oraz prewentoria.**

Akcję kolonijną Ubezpieczalnie prowadzą albo we własnym zakresie, albo za pośrednictwem rozmaitych organizacji społecznych. Jak powszechną jest ta akcja świadczy najlepiej **liczba blisko 51.000 dzieci, które na koszt ubezpieczalni w roku 1937 skorzystały z kolonii wypoczynkowych i leczniczych.** Oczywiście, że pierwszeństwo przy wysyłaniu na kolonie i obozy mają dzieci chorowite i słabe, dla których kilkutygodniowy wypoczynek to kwestia zdrowia na najbliższe lata, a może nawet na całe życie.

Dla dzieci, których zdrowia nie zdołały uratować żadne akcje profilaktyczne Ubezpieczalnie prowadzą **sanatoria oraz oddziały dziecięce w szpitalach.** Druga bowiem z zasad ubezpieczenia chorobowego głosi: skoro nie udało się ustrzec od choroby, to chorobę trzeba wyleczyć.

—oOo—

W Austrii rozwiązano 12 tys. związków

Wiedeń, 1. III. (PAT). Według ogłoszonych ostatnio danych urzędowych rozwiązano dotąd na terenie Austrii 12 tys. związków i stowarzyszeń publicznych, z czego jedynie 5 tysięcy stowarzyszeń otrzymało zezwolenie na dalszą egzystencję. Przeważającą część rozwiązanych stowarzyszeń stanowiły **związki wyznaniowe (katolickie), częściowo zaś stowarzyszenia o charakterze politycznym. Majątek rozwiązanych organizacyj, sięgający w sumie setek milionów marek skonfiskowany został przez władze partii narodowo-socjalistycznej.**

—oOo—

Oświadczenie

Szczawnica, 27. II. 1939.

Szanowna Redakcjo!

Korzystając z uprzejmości Szanownej Redakcji, zabrałem dwukrotnie głos na łamach pisma Panów w sprawach Szczawnicy, przedstawiając jej blaski i cienie.

W głębokim przekonaniu, iż mam do tego prawo, jako długoletni mieszkaniec Szczawnicy, stykający się z racji swego stanowiska w ciągu tych piętnastu lat z mnóstwem Kuracjuszy, wypowiadałem szczerze swe zdanie o Szczawnicy w przeświadczeniu o całkowitej słuszności tych uwag. Aby zaś nie strzelać „kamieniem zza płotu“, podpisywałem każdą swoją wypowiedzianą myśl i zdanie pełnym nazwiskiem własnym i imieniem.

Niestety! W związku z tą właśnie moją akcją, otrzymałem w dniu dzisiejszym pocztą list, występujący w obronie interesów hr. Stadnickiego i Jego Osoby, list wprost potworny w swej ohydzie i plugawy w formie.

Ponadto — o ile mi wiadomo — padły z ust bardzo „dostojnych“ wobec osób trzecich z tychże samych powodów słowa niedwuznacznych pogróżek pod adresem mojej osoby i zapowiedzi zemsty.

Stwierdzam przeto, że wobec takich okoliczności staje się niemożliwą wszelka dyskusja rzeczowa z kimkolwiek. Nie pozostaje mi też przeto, jak oświadczyć, iż na znak protestu przeciwko tego rodzaju metodom polemiki rezygnuję z jej prowadzenia na tematy poruszone przeze mnie. Na żadne też więcej jakiekolwiek wyjaśnienia czy zarzuty odpowiadał nie będę.

Ks. Michał Matras
prob. w Szczawnicy.

Uw. Red. „Gł. N.“. — Ks. prob. Matras przedłożył redakcji wzmiankowany list; jest on istotnie poniżej wszelkich wymagań kultury.

—oOo—

Stalowa Wola

WZNOWIENIE ROBÓT BUDOWLANYCH W CAŁEJ PEŁNI. Dzięki niezwykle sprzyjającym warunkom atmosferycznym, podjęto prace budowlane wykańczając wspaniały hotel urzędniczy, budując dzielnicę willową. Pracę w dziale budownictwa podjęły firmy Szymkowiak, Klaunet Gruszczyński i inni zatrudniając z górą 3.000 osób. Zaczęto również roboty brukarskie, zakładanie chodników i ogrodnicze nad upiększeniem osiedla.

—oOo—

Przyczyny antagonizmu wallońsko-flamandzkiego

Jedność państwa belgijskiego zagrożona!

(Oryginalna korespondencja „Głosu Narodu“)

III. Belgia ma kłopoty narodowościowe i językowe. Kłopoty takie posiada i wiele innych państw; z najbliższych nam można wymienić Czecho-Słowację i Jugosławię.

A jednak to nie to samo. Kłopoty dwóch wyżej wymienionych państw słowiańskich polegają głównie na różnicach kulturalnych pomiędzy poszczególnymi narodami (wpływ Kościoła zachodniego i wschodniego, stan oświaty).

W BELGII RÓŻNIC KULTURALNYCH NIE MA, ALE SĄ ZA TO RÓŻNICE RASOWE.

Różnice kulturalne można z biegiem czasu zmniejszyć, czy zatrzeć zupełnie — na różnice rasowe nie ma lekarstwa. Poza tym w Czechosłowacji i Jugosławii jeden z narodów jest większy i silniejszy od pozostałych — trzyma więc prym w swoich rękach; w Belgii siły obu narodów są prawie równe.

Niejeden z Czytelników zapyta prawdopodobnie, co właściwie złączyło te dwa „narody“ belgijskie w jedno państwo? Może ta nić, która je związała, będzie trzymać i nadal?... Otóż co do tego nasuwają się pewne wątpliwości, znajdujące uzasadnienie w historii Belgii.

Rzućmy więc okiem wstecz.

Gdy gwiazda Franków zaczęła gasnąć, a w wielkim państwie Karola Wielkiego zarysowały się silnie różnice etniczne, doszło w roku 843 do podziału jego państwa na trzy części: zachodnia część stała się Francją, wschodnia — Germanią, a środkowa Lotaryngią od imienia króla Lotara. W skład tego ostatniego państwa wchodziły:

Belgia, Holandia, część Westfalii, Alzacja, dzisiejsza Lotaryngia, Szwajcaria, Burgundia, Sabaudia i całe północne Włochy.

Państwo było stosunkowo wąskie a długie — nie miało więc warunków, aby się skonsolidować; tym mniej, że posiadało bardzo zróżniczkowaną ludność. Ale największą przeszkodą było sąsiedztwo dwóch wielkich państw, Francji i Niemiec, dla których państwo Lotara powinno było być pasem neutralnym, a stało się terenem walk o wpływy, frymarczenia ziemiami, przeznaczonymi bardzo często na ślubne wiano dla królewskich córek. W tych warunkach Belgia, ustawicznie zmieniająca władców,

nie była w stanie wytworzyć żadnej idei państwowej.

Poczucie pewnej wspólnoty narodowej wytworzyli dopiero w XV wieku książęta burgundzcy Filip Dobry i Karol Zuchwały. Oczywiście nazwa „Belgia“ wtedy nie istniała. Mówiono raczej Niska Ziemia — Niderlandy, w skład których wchodziły mniej więcej dzisiejsze: Belgia i Holandia. Owe Niderlandy (ta nazwa później stała się oficjalna) należały wówczas do korony burgundzkiej. Ale administrowanie Niską Ziemią przedstawiało dla książąt burgundzkich niemało trudności. Z Burgundii bowiem do Niderlandów było dość daleko. Droga nie zawsze była wolna, bo musiało się przejeżdżać przez obce dzierżawy. Poza tym Niderlandy składały się z poszczególnych księstewek, a każde z nich miało osobne prawa. Nic więc dziwnego, że monarchowie burgundzcy, chcąc ułatwić sobie rządzenie w rozdrobnionych ziemiach, złączyli je pod wspólny zarząd. Filip Dobry stworzył coś w rodzaju wspólnego sejmu i rządu, a Karol Zuchwały dodał jeszcze wspólne sądy i armię.

Te zarządzenia stały się kolebką jedności państwowej mieszkańców nizin z nad Morza Północnego.

W wieku XVI nastąpiło jeszcze większe scementowanie Niderlandów. Zrobił to cesarz Karol V. Wydał bowiem dekret o niepodzielności Niderlandów, dla których ustanowił wspólny zarząd. To zarządzenie zachowujące swoją ważność aż do Józefa II Austriackiego, przyczyniło się walnie do stworzenia jedności państwowej ludów z nad Skaldy i Mozy.

Ale nie tylko wola królów, rządzących z oddalenia Niderlandami, połączyła ich ludy w jedno państwo. Przyczynili się do tego także sami mieszkańcy Niderlandów. Dźwigając na sobie jarzmo obcych rządów, wyzyskiwani materalnie, próbowali walczyć z nasłanymi i często zmieniającymi się rządcami. Takich ruchów ludowych było tam sporo już w średniowieczu, ale największe rozmiary przybrały

W DRUGIEJ POŁOWIE 16 WIEKU, GDY W CAŁYCH NIDERLANDACH POWSTAŁY BUNTY PRZECIWKO HISZPANOM.

Kraj spłynął krwią, ale w rezultacie północna i północno-wschodnia część zdołały się wyzwolić i stworzyły sobie oddzielne, niezależne państwo, Holandię (1579). Reszta ziem pozostała pod panowaniem hiszpańskim, a na początku XVIII w. przeszła na własność korony austriackiej.

Poczucie wspólnej niedoli i upośledzenia u Wallonów i Flamandów tkwiły nadal. Zerwała się tylko łączność z Holandią. To też po wyeliminowaniu Holendrów poczucie wspólnoty zacieśnia się do dwóch ludów — Wallonów i Flamandów. Przejście pod panowanie francuskie, a potem holenderskie nie zmieniło już postaci rzeczy. Więcej nawet — solidarność wzrosła, a poczucie odrębności doprowadziło do tego, że pod niesprawiedliwymi rządami Wilhelma I Holenderskiego

WALLONOWIE I FLAMANDOWIE WZNIECILI POWSTANIE I OGŁOSILI NIEZALEŻNE PAŃSTWO BELGIJSKIE.

Przyszło im to o tyle łatwo, że ludność Belgii była dwa razy większa, niż Holandii.

Tak w historycznym zarysie wygląda małżeństwo Wallonów z Flamandami. Łączyli ich początkowo obcy książęta, królowie i cesarze dla swoich osobistych interesów, łączyła ich potem wspólna bieda i okrucieństwa namiestników, złączyła ostatecznie przy wyzwalaniu się jedność wyznania katolickiego, odróżniająca tak Wallonów, jak i Flamandów od kalwińskiej Holandii.

W. Ł.

Przegląd prasy

Rząd i demonstrująca młodzież

„Czas“ pisze na temat wydarzeń w Gdańsku i porusza jednostronny i niesprawiedliwy wyrok, który gen. Skwarczyński wydał na manifestującą młodzież, jakoby była narzędziem w czyimś ręku...

„Przeciwko tak jednostronnej ocenie polskiej opinii, a zwłaszcza przeciwko ciężkim a gołosłownym oskarżeniom wszystkich poza Ozonem jej reprezentantów — oświadcza „Czas“ — trzeba stanowczo zaprotestować. Gen. Skwarczyński mówi wprawdzie o „sztabach partyjnych“. Ale tu nie trzeba ani siebie ani innych wprowadzać w błąd. Jeśli chodzi o wypadki gdańskie, to nie sztaby partyjne rzekomo przez jakieś obce czynniki inspirowane, to olbrzymia większość społeczeństwa zajęła postawę, której zewnętrznym wyrazem były demonstracje młodzieży. Jeśli ta postawa była błędna, jeśli demonstracje młodzieży nie ułatwiły, lecz przeciwnie utrudniły pomyślną likwidację wypadków gdańskich, to winy za taki stan rzeczy nie należy przypisywać jakimś tajemniczym obcym agenturom, lecz sobie samemu, że się nie potrafiło polskiej opinii należycie zorientować i należycie nią pokierować“.

Demonstracje akademickie we Lwowie

„Gazeta Polska“ wraca do sprawy demonstracyj młodzieży akademickiej we Lwowie w sprawie sen. Bartla.

„Szczególny niepokój — pisze — wywoływać muszą nastroje, ujawniane od kilku lat z coraz większą siłą w obrębie lwowskich szkół akademickich. Młodzież tamtejsza bierna i nieczynna w pracach pozytywnych na prowincji wyładowuje całą swoją energię w partyjnych manifestacjach, organizowanych za murem eksterytorialności akademickiej. Mamy tu do czynienia z klasycznym przykładem marnowania zdrowej energii i zupełnego wykrzywienia ambicji narodowych pod wpływami partyjnymi“.

Za ten stan rzeczy jednak nie można winić samej tylko młodzieży. Winę ponoszą znane czynniki ze starszego społeczeństwa.

Ziemianie przeciw żydom

We Lwowie — jak donosi „Słowo Nar.“ — odbył się zjazd ziemian ze wschodnich województw. Przemawiał na nim m. in. ks. Andrzej Sapieha, który poruszył sprawę posługiwania się przez niektórych ziemian żydami.

„Społeczeństwo polskie — mówił — nie mogłoby zrozumieć, że żydzi pozostają dzierżawcami lub zarządcami majątków polskich. Tę straszną bolączkę na odcinku, za który my jesteśmy odpowiedzialni, musimy szybko usunąć...

Musimy usunąć resztki dzierżawców żydowskich. Sprawa jest na dobrej drodze. — Na 750 członków Związku do wyjątków liczą się ci, którzy bez usprawiedliwionych powodów (kupno, spadek), posługują się dzierżawcami żydowskimi. Poza Związkiem jest ok. 300 ziemian i wśród nich niestety dzierżawy żydowskie są jeszcze rozpowszechnione.

Oświadczam, że wobec tych nielicznych członków, którzy nie pozbędą się żydów, wyciągnie Związek Ziemian najostrzejsze konsekwencje aż do wykluczenia z organizacji włącznie“.

Współpraca Z. N. P. z „Wiciami“

„Polska Agencja Agrarna“ donosi:

„Związek Nauczycielstwa Polskiego“ zwrócił się do „Związku Młodzieży Wiejskiej R. P. („Wici“) z propozycją współpracy w dziedzinie społeczno-wychowawczej, kulturalnej i oświatowej. Władze Związku, jak się dowiaduje P. A. A., po stwierdzeniu, że nauczycielstwo, zrzeszone w Z. N. P. weszło na drogi oporu przeciw prądom totalnym, postanowiły odnowić w roku 1939 przerwaną współpracę. W tej sprawie w najbliższym numerze organu związkowego ukażą się oświadczenia ze strony Z. M. W. R. P. „Wici“ i Z. N. P.“

Jest to bardzo ciekawe... Jeszcze do niedawna „Wici“ grzmiały na Z. N. P., że się wysługuje „sanacji“ i „faszyzmowi“, aż tu teraz dowiadujemy się, że Z. N. P. walczy z „prądami totalnymi“. Porozumieją się dwie organizacje bardzo do siebie zbliżone ideologicznie... Swój do swego po swoje.

Niemcy gdańscy „opiekunami“ Niemców w Polsce

Prof. Stroński stwierdza w „Kurierze Warszawskim“, że Polska kierowała się daleko idącą ustępliwością i pojednawczością w stosunku do hitleryzmu rządzącego Gdańskiem od lat 5. Za to ci hitlerowcy „odwdzięczają się“ nam, jak umieją...

„Oto — pisze — w ostatnich dniach, a nie bez związku z własnymi wykroczeniami przeciw prawom ludności polskiej, nacjonal-socjalizm gdański zaczyna przybierać postawę... opiekuna ludności niemieckiej w Polsce. Oto w „Danziger Vorposten“ niemal bez przerwy i wytchnienia ukazują się, zawsze na naczelnym miejscu, 11—12-go b. m. uwagi oskarżające o ogólnym położeniu ludności niemieckiej w Polsce, 13-go b. m. o zebraniu w Grudziądzu t. zw. „Landbund Weichselgau“ — bo już i taką mamy nazwę — 16-go b. m. o parcelacji własności m. in. niemieckiej w dorocznym wykazie imiennym i t. d. Gdy nacjonal-socjalizm gdański czuje się na siłach do takiej działalności opiekuńczej, może nie wystarczy zbyć to pobłażliwym półuśmiechem.

Pora dziś stwierdzić rozczarowania po pięciu latach naszej pojednawczości w sprawach Gdańska: nacjonal-socjalizm gdański nie docenił i nie odwzajemnił pojednawczości.

To dzisiaj zapewne wszyscy u nas zgodnie widzą, a stanowcza wola utrzymania stanowiska Polski u ujścia Wisły jest też powszechną“.

Nieoficjalna medycyna

„Znachor“ Wowko i jego metoda leczenia

Zamieszczamy poniżej oryginalny reportaż p. Kallinowskiego na temat głośnej w prasie i opinii sprawy p. Wowki, który leczy chorych na gruźlicę własną metodą. Zamieszczamy go tylko z obowiązku dziennikarskiego. Sprawa jest zbyt głośna, byśmy jej nie byli zmuszeni poruszyć. Z góry jednak oświadczamy, że zamieszczając ten reportaż nie chcemy wypowiadać się na temat wartości metody p. Wowki, ani tym mniej reklamować znachorstwa przeciw nauce medycyny. Poglądy, które wypowiada p. Kallinowski, są jego własnymi poglądami. Chętnie zamieścimy uwagi krytyczne. — **Uw. Red. „Gł. N.“.**

W ostatnich czasach prasa całej Polski ma nielada sensację. Jest nią „znachor“ Wowko mieszkający w Lanckoronie i jego sposób leczenia. Rozpętał się istny bój. Są w tej papierowej „wojnie“ liczne głosy za „znachorstwem“, ale są też liczniejsze przeciw niemu. Poruszony przez dzienniki temat, nie jest nowością. Świat miał, ma, i mieć będzie znachorów.

„Znachorzy“

Nieprawowiernych synów Eskupala było i jest dużo. Właściwie wszyscy potrosze jesteśmy znachorami... Byli wśród nich i tacy, których udobruchany Eskulap z czasem przyjął w grono swych uczniów. Należy tu wymienić niektórych z nich, jak: Hahnemanna, twórcę homeopatii, twierdzącego, że: „Similia similibus curantur“; Priessnitza, Kneippa,. Bilza, z ich dewizą: „Woda zdziałała wprawdzie wiele, wyżej jednak jest powietrze, a najwyżej słońce“. Obojętne, w jaki sposób ci znachorzy leczyli czy leczą. Jedno jest najważniejsze, że leczyli w przeważającej większości wypadków z dobrym skutkiem. Czy specyfikiem ich terapii była „uzdrawiająca sugestia“ emanująca z wielkiego potencjału ich „leczniczej“ woli (książę Hohenlohe, Beziat), magnetyzm zwierzęcy (Mesner, Połończyk), skuteczne zioła (Wojnowski), czy dożylne zastrzyki przeciwgruźliczej surowicy p. Wowki, to wszystko jedno, gdyż, jak głosi fama, sposób ich leczenia przynosił i przynosi pożądane rezultaty. Nie mówię tu rzecz jasna o zawodowych wydrwigroszach, o bacach czy, owczarzach i wiejskich babach, którzy na cierpienia żołądka zalecają tłuczoną cegłę, na rany pajęczynę, a „na miłość“ — „nasiźrol“. Lecz w rachubę wchodzą tu ludzie inteligentni, posiadający nieraz wyższe wykształcenie. Są to ludzie, którzy, być może, jak to powiadają, „urodzili się lekarzami“, lecz którym z różnych względów czy powodów nie było danym studiować medycyny na wyższych uczelniach. — W swym zawodzie zrobili oni olbrzymi skok ponad żmudną drogą nauki patalogii, anatomii, farmakologii i t. p., do rzeczy najważniejszej, do terapii. Do nich to można w zupełności odnieść odpowiedź słynnego francuskiego klinicysty Trousseau, gdy go zapytano, co należy uczynić, żeby mieć praktykę lekarską: „dużo zdrowego rozsądku, nieco taktu i odwagi“. A wiedza? „Wiedza... może niekiedy być pożyteczną“ (v. E. Biernacki: „Istota i granice wiedzy lekarskiej“ str. 116). Jednemu właśnie z tych, p. Wowce, słów parę chcę poświęcić.

Aby nie polegać na cudzych relacjach, postanowiłem sam rzecz zbadać. Wsiadam do pociągu i jazda do Lanckorony. Ze stacji kolejowej, mimo dużego błota, udaję się pieszo w 6-kilometrową drogę do Lanckorony. Droga choć daleka, lecz przyjemna; ciągnie wzdłuż pątniczego szlaku t. zw. „Dróżek“ w Kalwarii Zebrzydowskiej. Po 1 i pół godzinnym marszu jestem u celu. Oto willa „Dworek“, w której p. Wowko wraz ze swą rodziną zamieszkał. P. Wowko bardzo szczerze i otwarcie opowiada mi, jak i z jakim skutkiem leczy, a następnie przedstawił światła i cienie swego zawodu.

Surowica p. Wowki

— Sposób mego leczenia — opowiada p. Wowko — nie należy do żadnych „cudów“, jak to moi rekonwalescenci nazywają. Jest to wynik 16-letniej mej pracy nad gruźlicą, tą prawdziwą klęską Słowian. Od 7 lat stosuję surowicę mego wynalazku drogą zastrzyków dożylnie, lub jako „subcutaneae injectiones, (podskórne injekcje). W wynalezieniu mej surowicy wielce pomocną mi była „tuberculina“ Kocha.

— Tak, pytam.... **A przecież Koch swym wynalazkiem nie ulżył cierpiącej ludzkości, a sam się naraził na drwiny i ostrą krytykę** ze strony lekarzy.

— Tak, to prawda, ale mój panie — powiada p. Wowko — szyderców i krytyków jest pełno na świecie, a w Polsce przede wszystkim, lecz ludzi pracy, umiejących myśleć, jest niestety za mało. W swych więc dociekaniach korzystałem z badań Kocha, lecz w szczegółach poszedłem inną drogą. Śledząc uważnie zachowanie się i reakcję organizmu po wstrzyknięciu „tuberculiny“ Kocha, zauważyłem wystąpienie obrzęku, co jest objawem zakłócenia równowagi sił obronnych ustroju. Wywiązuje się wtedy walka między ustrojem i substancją analogiczną z jednej strony, a drobnoustrojem z drugiej strony. W tym przypadku naruszono normalne warunki życia prądka zjadliwego (w organiźmie chorym), który jako silniejszy od tuberculiny, zwycięża ją ze szkodą dla ustroju. Zakażenie jest bodźcem rozwojowym dla prądka i wzmaga wytwarzanie jadu, a proces zakażenia wytwarza nową rasę prądków gruźliczych, o nowych, odmiennych właściwościach chorobotwórczych. Gdy każdorazowe pokolenie laseczników stale odzwyczaja się od początkowych naturalnych pożywek i długi czas zmusza je do ciągłego szybkiego przystosowywania się do sztucznych pożywek i warunków życia, to osiąga się w końcu najwyższy stopień niejadliwości. Badania poczynione na ludziach i zwierzętach wykazują wielką zmienność chorobotwórczą prątka, który przeszedł już przez ustrój ludzki, zwierzęcy, czy sztuczną hodowlę.

Surowica mego wynalazku w swym powstawaniu — ciągnie p. Wowko — przechodzi różne fazy przeobrażeń. Jest ona wyciągiem substancji uprzednio zaszczepionych organizmów ciepłokrwistych, który, po odpowiednim połączeniu z wyciągiem z organizmów zimnokrwistych, tworzy dopiero surowicę, jaką stosuję chorym. Zatem mój sposób utrzymywania surowicy, dzieli się na dwie grupy czynne, a to: 1) przygotowanie materiału, 2) przygotowanie surowicy, właściwej. Następnie każda z tych grup składa się z czynności głównych jak: grupa Nr 1 z hodowli A i B, grupa Nr 2, ze szczepienia A i B. Końcowa czynność ze szczepienia B, które jest właśnie tą surowicą przeciwgruźliczą. Trzymana w odpowiednich warunkach i temperaturze, zachowuje 100 proc. zdolności leczniczej w ciągu całego roku. To są ogólne zasady otrzymywania tej „cudownej“ surowicy. Szczegóły zaś, ze zrozumiałych względów, muszą być zachowane w tajemnicy.

— A w jaki sposób — pytam — działa na chory organizm pańskiego wynalazku surowica? Czy łączy się ona chemicznie z prątkami Kocha, jak. n. p. salvarsan Ehrlicha ze spirochetami, niszcząc je w ten sposób, czy tylko wzmacnia organizm i usposabia go do zwycięskiej walki z gruźlicą?

— Surowica mego wynalazku łączy w sobie obie te zalety, — brzmiała odpowiedź.

Wśród wyleczonych

Przechodząc do następnej sprawy, t. j. do skutków leczenia tą surowicą, to najlepiej o tym świadczy cały zastęp wyleczonych i ich zdjęcia Roentgena. **Oto parę przykładów. Panna A. Ch.** (nazwisk pełnych nie ogłaszam z łatwo zrozumiałych względów), leczyła się u różnych lekarzy, którzy widząc jej beznadziejny stan, orzekli, że „nie ma takiego lekarza, który by pani pomógł“. W poszukiwaniu ostatniej deski ratunku, przyjechała do Przybradza, gdzie p. Wowko dawniej przyjmował. Miała lewe płuco wyplute, na prawe brała odmę, co spowodowało wysięk ropny. Leczyła się w Przybradzu 5 miesięcy. Jest obecnie już prawie zupełnie zdrowa i zamaszyście tańczy nawet „wściekłą polkę“. Na dokończenie kuracji co trzy miesiące przyjeżdża jeszcze na zastrzyki.

— A chorym, który już nie miał żywy dojechać do mnie — mówi p. Wowko — jest tu obecny (wskazując na siedzącego przy stole) **ks. prof. M. z Krakowa.**

Teraz zaczął opowiadać ks. profesor, jak leczył się w Zakopanem, gdzie z powodu beznadziejnego stanu jego płuc (kawerna wielkości filiżanki), lekarze zamierzali użyć jeszcze ostatniego środka, tj. teraukoplastyki (wycięcie żeber). Ks. profesor na to się jednak nie zgodził i resztkami sił dowlókł się do Przybradza. Dziś jest już prawie zupełnie zdrów i cieszy się, niemal w ostatniej chwili uratowanym, życiem. **Zdjęcia Roentgena dokonywane przed, podczas leczenia i teraz, wykazują stan chorobowy, i proces gojenia się i zarastania kawerny w płucach.**

Albo p. **J. S.**, córka pułkownika W. P. Kawerna (jama w płucach) duża a po wyleczeniu się u p. Wowki, roentgenolog zapytał ją: „poco pani właściwie przyszła, skoro płuca są zdrowe“.

Żeby nie ulec sugestii, postanowiłem odwiedzić chorych leżących w pokojach sąsiedniej willi. — Wchodzę do pierwszego skraja pokoju. Leżą dwie chore. Zapytuję pierwszą p. **W. R.**, b. urzędniczkę P. K. O. Zaczęła opowiadać, jak to leczyła się w Zakopanem, ale bez żadnej poprawy. Bardzo ją bolały nogi. Lekarze sądzili, że to reumatyzm. Tymczasem bóle coraz bardziej się wzmagały, tak, że nawet w lewej nodze straciła już władzę i utykała na nią. Pzybywszy do Przybradza, p. Wowko orzekł, że to nie reumatyzm, ale gruźlica kości, i zabrał się do leczenia w tym kierunku. Od listopada 1938 r. jest pod opieką p. Wowki. Dziś czuje się już dobrze i zamierza w krótce wyjechać. Druga pacjentka, to p. **J. K.** absolwentka Politechniki warszawskiej. Dłuższy czas leczyła się w akademickim sanatorium przeciwgruźliczym w Zakopanem, lecz bez skutku. Tu jest od 18. XII 1938 r. i czuje się już znacznie lepiej.

Po wyjściu z pokoju chorych, na podwórzu spotykamy przechodzącego się po świeżym powietrzu już zupełnego rekonwalescenta — p. **A. H.**, absolwenta politechniki lwowskiej. Leczył się już od lat 10 w Zakopanem, brał odmę, która spowodowała wysięk. Lekarze zaproponowali mu wycięcie żeber, lecz chory nie zgodził się. Dowiedziawszy się o p. Wowce, przyjechał do niego. Po półtora miesięcznym leczeniu się, wysięk ustąpił. **Żeby lekarzy zakopiańskich przekonać o poprawie swego zdrowia, stawił się przed nimi do zbadania.** Ci orzekli, że istniejąca dawniej jama w płucach (kawerna) znikła. Wiedząc o tym, że go p. Wowko leczył, powiedzieli, że to „natura wyleczyła“, w myśl maksymy: „medicus curat, natura sanat“. Po 6-tygodniowym leczeniu, jest p. H. zupełnie zdrów.

Trudności

Ma p. Wowko dużo wrogów. Niedawno naszła p. Wowkę specjalna komisja, złożona z dwu lekarzy i „komisarza“ tajnej policji, który „w imieniu prawa“ zaczął legitymować pacjentów. Lecz panu „komisarzowi“ nie powiodło się, gdy zażądał wylegitymowania się od prawdziwego posterunkowego, którego nie poznał, bo pacjent miał płaszcz cywilny na swym mundurze. Prawdziwy posterunkowy poprosił pana „komisarza“ na boczek i od niego zażądał wylegitymowania. Wtedy „bomba pękła“. Ów „komisarz“ był emerytowanym przodownikiem bez żadnych specjalnych uprawnień. Takie i tym podobne kawały są tu na porządku dziennym. To są właśnie te cienie w lecznictwie p. Wowki.

Do świateł należy zaliczyć coraz to większe grono wdzięcznych rekonwalescentów, ich słowa życzliwości i zachęty pod jego adresem, by wytrwał w tej walce i płynął dalej „pod prąd“.

TADEUSZ KALLINOWSKI.

Wiadomości sportowe

Mistrzostwa hokejowe Polski doszły wreszcie do skutku

We wtorek odbyło się w Katowicach zaległe eliminacyjne spotkanie w hokeju o mistrzostwo Polski **Warszawianka—Czarni**, zakończone zwycięstwem Warszawianki 6:1 (1:0, 2:0, 3:1). Bramki zdobyli Zapotoczny 5 i Przedpełski. Czarni nie ustępowali Warszawianom tak, jakby na to wskazywał wynik, kombinacyjnie ich może nawet przewyższali, mieli jednak słabego bardzo bramkarza, oraz nienadzwyczajnie grającą obronę.

Drugie zaległe spotkanie eliminacyjne pomiędzy **Polonią i AZS** z Poznania nie doszło do skutku, z powodu nieprzybycia AZS, przez co Polonia weszła do finału walkowerem.

Ostatecznie więc dwie grupy, które rozegrają w dniach od środy do piątku finałowe spotkania o mistrzostwo Polski w hokeju są następujące: **Dąb, Ognisko, Warszawianka, Polonia** (grupa walcząca o miejsca I—IV) i **Cracovia, ŁKS, Czarni, AZS** (walczące o miejsca od V—VIII). Ponieważ AZS nie przybył do Katowic, oddaje on punkty przeciwnikom i zajmuje ostatnie miejsce.

Największe szanse ma oczywiście na mistrzostwo drużyna Śląska Dąb, która wyeliminowana, jak wiadomo, Cracovię. Dobrą formę wykazuje także Warszawianka, która będzie prawdopodobnie najgroźniejszym przeciwnikiem Dębu.

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA BOKSERSKIE KRAKOWA.

W dniach: 4, 5 i 11. III. 1939 r. odbędą się w sali „Sokoła“ w Podgórzu, ul. Sokolska L. 17, zawody bokserskie o indywidualne mistrzostwo Okręgu krakowskiego. W zawodach tych weźmie udział około 60 zawodników wszystkich wag z następujących klubów: Cracovia, K. P. W.—Nowy Sącz, Makkabi, Olsza, Sokół, Wisła.

——ooo——

Nehringowa, najlepsza polska łyżwiarka w jeździe szybkiej, zajęła w mistrzostwach świata, jakie odbyły się w Tampere (Finlandia) w ogólnej klasyfikacji 4 miejsce. Niezależnie od tego zdobyła ona specjalną nagrodę honorową za walory sportowe, jakie wykazała podczas mistrzostw.

Polscy tenisiści, przebywający na Riwierze wzięli udział w nowym turnieju, który rozpoczął się w Monte Carlo. W pierwszych grach odnieśli oni kilka zwycięstw. Baworowski pokonał Crawforda 6:2, 6:1, Tłoczyński—Redla 3:6, 6:3, 6:3, Hebda—Nystroma 6:4, 4:6, 6:1, w grze podwójnej Tłoczyński—Baworowski pokonali parę Medecin—Noghes (Monaco).

„Cracovia—Warta“ z Zawiercia. W najbliższą niedzielę, 5 marca 1939 r. o godz. 15, odbędą się w Krakowie piłkarskie zawody towarzyskie pomiędzy drużynami K. S. Cracovia—Warta z Zawiercia.

OZN uzgodnił z rządem projekt organizacji rolnictwa

Projekt ustawy wpłynie wkrótce do Sejmu

Z dyskusji nad sprawą organizacji rolnictwa wiadomo, że w obozie rządowym wysunięto kilka projektów. Pierwszy projekt wypracowany był przez OZN, a właściwym twórcą jego był dyr. Wojtysiak. Drugi projekt pochodził z kół ministerstwa rolnictwa i nosił nazwę projektu min. Poniatowskiego. Trzeci projekt opracowali posłowie: Erdman i Lipski, a ogłosiło go „Życie Rolnicze“ (nr 4), organ Związku Izb i Organizacyj Rolniczych.

Mimo, że projekt OZN ukazał się w sierpniu ub. roku, nie zgłoszono go jako projektu ustawy do laski marszałkowskiej, gdyż trzeba było uzgodnić stanowisko przynajmniej z min. Poniatowskim. Jak się dowiadujemy, stanowisko to zostało już uzgodnione, tak, że obecnie opracowuje się konkretny projekt ustawy, który miałby być uchwalony już w najbliższych miesiącach.

Jednocześnie, jak się dowiadujemy, uzgodniony został projekt organizacji rolnictwa w łonie dobrowolnych organizacyj rolniczych. Sprawa ta tak się przedstawia, że tzw. komisja trzech (pp. prezes Mikołajczyk, wiceprezes Malik i dyr. Chyliński), która miała wypowiedzieć się w imieniu zorganizowanego w dobrowolnych organizacjach — rolnictwa w sprawie jego nowych form organizacyjnych, doszła na swym poniedziałkowym posiedzeniu do całkowitego porozumienia. Mianowicie przyjęte za podstawę do dyskusji tezy ogólne p. Mikołajczyka zostały w niektórych punktach utrzymane, w innych zmienione, bądź też odrzucone, a w rezultacie powstał nowy wspólny projekt. Z uwagi na to, że w komisji trzech zasiadali przedstawiciele największych i najpoważniejszych dobrowolnych organizacji rolniczych, a mianowicie C. T. O. i K. R., W. T. K. R. i L. T. R., można wysunięty przez komisję projekt przyjąć jako wspólny projekt rolnictwa, zrzeszonego w organizacjach dobrowolnych.

Jeszcze trzeba nadmienić o trzecim projekcie, który pochodzi z kół katolicko-społecznych. Opracował go dr Ludwik Górski, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego („Prąd“, nr styczniowy — Lublin, Uniwersytet). Projekt ten jest najgłębiej przepracowany. Prof. Górski wypowiada się za korporacyjną organizacją rolnictwa.

Ze względu na ważność i aktualność — zagadnienie organizacji rolnictwa szerzej omówimy.

(t).

Spadek obrotów w handlu światowym

Udział Polski wzrasta

Według obliczeń statystycznych Biura Ekonomicznego Ligi Narodów, ogólna wartość importu światowego w 1938 r. wyniosła **13.894 miln. dolarów**, wartość zaś eksportu światowego — **12.784 miln. dolarów. Należy zaznaczyć, że obroty światowe cechuje w porównaniu z 1937 r. tendencja spadkowa, gdyż — jak wiadomo — w roku tym import światowy przekroczył 16.100 miln. dolarów, eksport zaś ponad 15.200 miln. dolarów.**

W zestawieniu z powyższym, polski handel zagraniczny, w przeciwieństwie do tendencji, panującej w światowym handlu zagranicznym, wykazuje wzrost. Procentowy udział importu polskiego zwiększył się z 0,87 proc. w 1937 r. do 1,05 proc. w 1938 r.; procentowy zaś udział eksportu polskiego do eksportu światowego wzrósł w porównaniu z 1937 r. o 0,17 roc. do 1,04 proc.

——ooo——

Radio

PRZYJAŹŃ POLSKO - WŁOSKA W ETERZE.

W związku z wizytą ministra spraw zagranicznych Włoch zarówno radiofonia polska, jak i włoska poświęciły wiele miejsca w programach węzłom przyjaźni łączącym oba narody. W sobotę dnia 25 lutego b. ambasador R. P. przy Kwirynale sen. A. Wysocki, wygłosił przed mikrofonem P. Radia pogadankę w języku włoskim o ministrze spraw zagranicznych Włoch hr. G. Ciano. — Pogadankę tę transmitowało szereg stacyj włoskich, a mianowicie Mediolan I, Turyn I, Genua I, Triest, Palermo, Katania, Florencja II i Rzym II. — Transmisja ta była jednym tylko ogniwem w długim łańcuchu współpracy polsko-włoskiej na polu radiofonii.

P. Radio wielokrotnie zaznajamiało radiosłuchaczy z twórczością włoską zarówno klasyczną, jak i współczesną. Trzeba tu wspomnieć szereg słuchowisk (D'Anunzzio, Forlano, Niccodemi, Pirandello), szereg audycyj muzycznych (specjalne koncerty muzyki włoskiej, opery), pogadanek zaznajamiających ogólnie z kulturą włoską (między innymi cykl pogadanek o sztuce w roku 1938 — Giotto, Ucello, Sandro Boticelli, Leonardo da Vinci, Michał Anioł), czy też audycje okolicznościowe, naprzykład szereg audycyj w lipcu 1937 po śmierci Marconiego. — Radiofonia włoska ze swej strony w równej mierze uwzględniała w swoich programach dorobek kulturalny polskiej we wszystkich jej przejawach. — Również częsta była współpraca bardziej już bezpośrednia, a mianowicie transmisje polskie z Włoch i włoskie z Polski.

W rejestrze polskich transmisji z Włoch na pierwszy plan wybijają się audycje operowe, transmitowane przeważnie z Mediolanu z teatru La Scala, a czasem z Turynu lub Rzymu. Rekordową cyfrę w tej dziedzinie osiągnęliśmy w roku 1934, kiedy to **transmitowaliśmy z Włoch 14 oper**, a całkiem wyjątkowa była audycja 20 czerwca 1936 roku, kiedy to **transmitowaliśmy z Rzymu „Halkę“ Moniuszki.** Radiofonia włoska transmitowała z Polski przede wszystkim **koncerty muzyki Chopina**, oraz koncerty i audycje, oparte o motywy ludowe polskie.

Tak więc rozgłośnie włoskie odbierały z Polski, prócz szeregu koncertów chopinowskich, audycje o sobótkach świętojańskich, audycje „Wieczór wśród górali„ „Wesele polskie“, „Dożynki“, koncert tańców polskich, recital laureata Konkursu Chopinowskiego, „Stabat Mater“ Szymanowskiego, „Harnasie“ Szymanowskiego, „Z pieśnią i tańcem przez Polskę“, koncert dawnych melodii polskich z Wawelu i inne.

Poza tym dzięki specjalnym transmisjom radiosłuchacze polscy mieli możność słyszenia przemówienia Marconiego do uczonych (15. X. 1932) oraz parokrotnie przemówień Mussoliniego, a w listopadzie 1938 r. transmisji z manifestacji przyjaźni polsko-włoskiej w Mediolanie.

„PARNAS NA WESOŁO“. We czwartek, dnia 2 marca br., o godz. 22.05, przed mikrofonem rozgłośni krakowskiej W. Zechenter przedstawi w satyrze galerię portretów literackich. Na zakończenie audycji autor poda kilka fraszek pt.: „A kto to?“ — **Radiosłuchacze** będą mieli sposobność wziąć udział w konkursie, polegającym na odgadnięciu postaci przedstawionych w tych czterowierszowych zwrotkach. **Dla laureatów** tego konkursu, którzy odgadną bezbłędnie największą ilość nazwisk, rozgłośnia krakowska przeznacza cenne **nagrody książkowe.**

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, 3 MARCA 1939

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 6.30: Pieśń wielkopostna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.25 Piosenki z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Zagadka historyczna dla młodzieży; 15.20 Poradnik sportowy; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Rozmowa z chorymi; 16.35 Utwory fletowe; 16.50 Dzieje elektryczności; 17.05 Pieśni wielkopostne; 17.45 Skrzynka techniczna; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 „Poezja wieku złotego“; 18.50 Piosenki w wykonaniu Z. Rawicza i W. Gran; 19.30 Muzyka polska i szwedzka; 20.10 Muzyka lekka z płyt; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 Recital śpiewaczy 21.15 Koncert symfoniczny; 22.30 Szkic literacki; 22.45 Muzyka z płyt; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczorego; 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

Kraków: Godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 płyty oraz wiadomości bieżące; 11.25 Piosnki z płyt; 14.00 Muzyka z płyt; 14.50 Odczytanie programu na dzień następny; 14.55 Wiadomości gospodarcze; 17.45 Dokąd jechać na święto? 17.50 Wywiad sportowy; 18.00 Miniatury kwartetowe; 18.50 Muzyka lekka z płyt; 20.10 Muzyka lekka z płyt; 22.55 Lokalne informacje; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów: godz.: 6.57 Pieśń poranna 8.10 Godzina gospodyni; 11.25 Piosenki z płyt; 14.00 Gazetka informacyjna; 14.10 Muzyka ukraińska z płyt; 14.30 „Dusze na paradyzie“ — fragment z powieści K. Makuszyńskiego; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 14.55 Program na jutro; 17.45 Wiadomości bieżące; 17.50 Koncert kameralny; 18.30 Muzyka rozrywkowa;

Katowice: godz: 5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.30 Program na dziś; 11.25 Piosenki z płyt; 14.00 Pogadanka Zdzisława Stuglika; 14.10 Koncert życzeń; 14.50 Radiofonizacja kraju; 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 17.45 Polskość Śląska w pamiętnikach historycznych; 17.55 Audycja świetlicowa; 18.15 Uprawa buraków cukrowych; 18.25 Wiadomości sportowe; 18.50 Muzyka lekka z płyt; 20.10 Muzyka lekka z płyt; 22.55 Informacje; 23.05 Zakończenie programu.

Program stacyj zagranicznych: godz. 19.30: **Sztokholm:** Program rozrywkowy; 19.50 **Sofia:** „Cyrulik sewilski“; 20.00 **Budapeszt:** „Trubadur“; 20.10 **Sztutgart:** „Don Juan“; 20.10 **Wrocław:** „Madame Butterfly“; 20.10 **Hamburg:** Koncert kompozytorski H. Pflitznera; 21.00 **Florencja:** „Lodoletta“; 21.00 **Mediolan:** Koncert symfoniczny; 21.30 **Paris PTT:** Koncert symfoniczny; 22.15 **Strasburg:** „Le Pays“. — opera.

Kronika gospodarcza

Licytacja scyzoryka, latarki elektrycznej i szpadla

„Orędownik“ donosi z Kalisza, o ogłoszeniu tam sensacyjnych licytacji:

„Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego II rewiru Stefan Zmidziński — 24.2 1939 r. o godzinie 11.30 w kancelarii komornika, przy ulicy Piłsudskiego 22, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Fryzego Władysława itd.“

Przedmiotem licytacji miał być... 1 scyzoryk, oszacowany na 20 groszy.

W pół godziny później wyznaczona została druga licytacja tym razem latarki elektrycznej oszacowanej na... 30 groszy, a należącej do Józefa Szyszki.

Trzecia licytacja obejmowała szpadel, należący do Józefa Gałkowskiego, oszacowany na 60 groszy“.

Kiedy się nareszcie wytępi tego rodzaju metody „pracy skarbowej?

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 2 MARCA. Św. Heleny.
Wschód słońca o godz. 6.23, zachód o godz. 17.15. Długość dnia 10 godzin 52 minut.

Kronika krakowska

URUCHOMIENIE PIĘCIU NOWYCH WOZÓW TRAMWAJOWYCH. We środę uruchomiono w Krakowie trzy nowe wozy tramwajowe. Ilość wozów na linii nr 2 została powiększona z dziesięciu na dwanaście. Na tej linii wozy kursują obecnie co pięć minut. Na linii nr 5 powiększono ilość wozów z pięciu na sześć, tak że obecnie będą kursować co siedem minut. W niedalekiej przyszłości uruchomiony będzie jeszcze jeden wóz na linii nr 3 i jeden wóz na linii nr 6. Poświęcenie pięciu nowych wozów odbyło się we wtorek. Poświęcenia dokonał ks. prof. St. Targosz w obecności wiceprezydenta Klimeckiego i dyr. Polaczek-Korneckiego.

ZBIÓRKI W „TYGODNIU MIŁOSIERDZIA“, przeprowadzone przez Związek „Caritas“ w parafiach diecezji krakowskiej w dniach od 16—23 października 1938 r. przyniosły w łącznej kwocie 17.321 zł 05 gr; w tym w gotówce w Krakowie 4.711 zł 60 gr, poza Krakowem 8.298 zł 83 gr, w naturze równowartość 4.310 zł 62 gr. Pieniądze zostały rozdane najuboższym w poszczególnych parafiach.

Komunikaty

„Z ROZWAŻAŃ NAD PRZEŁOMEM WSPÓŁCZESNEJ KULTURY“. We czwartek 2 b. m. o godz. 18 w sali Seminarium Filozof. (ul. Piłsudskiego 4, I. p.), prof. Jerzy E. Płomieński wygłosi odczyt p. t. „Z rozważań nad przełomem współczesnej kultury“. Goście mile widziani.

PARADA PARODYJ. Staraniem Koła Polonistów S. U. J., odbędzie się w piątek 3 b. m. w sali Kopernika Coll. Nov. Uniw. Jag. wieczór fraszek i satyr literacko-artystycznych p. t. „Parada parodyj“, z udziałem pp. J. Bujańskiego, A. Krakowieckiego, Witolda Zechentera. Początek o godz. 19, wstęp 1 zł, akad. 50 gr.

„SPECJALIZACJA W ZAWODZIE KUPIECKIM“. Odczyt pod tym tytułem wygłosi p. Stefan Muczkowski w piątek 3 b. m. o godz. 19 w sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, ul. Długa 1, I. p. Wstęp wolny dla wszystkich.

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.
Czwartek, 2. III. „Mizantrop“.
Piątek, 3. III. „Mizantrop“.

REPERTUAR KIN:
ADRIA: „Verdi“ (Benjamino Gigli) i „Prawo młodości“ (Arnold i Joel Macrea).
APOLLO: „Pani i cowboy“ (Gary Cooper).
DOM ŻOŁNIERZA: Od 25 lutego do 2 marca 1939 roku włącznie: „La Habanera“ Zarah Leander.
L. O. P. P.: „Święty ogień“ i „Czardasz“.
PROMIEŃ: Paula Wessely w dramacie: „Jej największy błąd“.
SCALA: „Hotel du Nord“ (Annabella).
STELLA: „Szczęśliwa 13-ka“ (Sielański, Grossówna).
SZTUKA: „Nanon“ (Erna Sack).
ŚWIT: „Student z Pragi“.
UCIECHA: „Patrol bohaterów“ (Errol Flyn) oraz dodatek „Życie i śmierć Papieża Piusa XI“.
WANDA: „Niewolnica Szanghaju“. W rolach głównych: Christl Mardeyn W. Inkiszynow.

Z sali odczytowej

Admirał Usborne o zagadnieniu obrony W. Brytanii

Członek „British Council“ admirał **Usborne,** odbywający obecnie podróż po Polsce wygłosił we wtorek w Krakowie odczyt na temat: **„Przemysł a zagadnienie obrony państwa w Wielkiej Brytanii“.** Odczyt odbył się o godz. 19 w sali Instytutu Geograficznego U. J. Prelegent dał w swym odczycie obraz realizowanego obecnie **dozbrojenia W. Brytanii na lądzie, morzu i w powietrzu,** omawiając szeroko **technikę przemysłową dozbrojenia.** Adm. Usborne poświęcił także sporo uwagi **przysposobieniu materiału ludzkiego** i obecnego systemu tworzenia kadr armii, marynarki i lotnictwa. Odczyt swój prelegent zilustrował obfitym materiałem cyfrowym.

Odczytu wysłuchała b. licznie zgromadzona publiczność, wśród której znajdowali się także przedstawiciele armii i władz. Przybyli w komplecie członkowie kolonii anglo-amerykańskiej.

Z sali sądowej

Rozprawa o bijatykę na weselu

W jesieni ubiegłego roku w Koźmicach Wielkich, w pow. krakowskim, odbywało się **huczne wesele** w mieszkaniu tamtejszego gospodarza Stryszowskiego. Na zabawę przybył nieproszony znany awanturnik wiejski **Wł. Krawczyk.** W czasie wesela doszło do awantury między Krawczykiem a Władysławem Grochalem. Awantura przemieniła się w bójkę, w czasie której **Krawczyk został ciężko pobity przez Grochala** i dwóch innych uczestników zabawy. Krawczyk wskutek pobicia **stracił na pewien przeciąg czasu mowę.**

W dniu 1 bm. Grochal wraz z towarzyszami stanął przed sądem krakowskim, który jednak wydał wyrok uwalniający ich od winy i kary.

Jak Kraków witał hr. Ciano

W dniu przyjazdu do Krakowa ministra spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano, całe miasto przybrało odświętny wygląd, bogato udekorowane flagami o barwach narodowych polskich, włoskich i miejskich. Szczególnie pięknie był udekorowany dworzec krakowski.

O godzinie 10 min. 30 zajechał na dworzec krakowski specjalny pociąg z Białowieży, którym przybył **hr. Ciano z małżonką,** oraz minister spraw zagranicznych **Beck** z małżonką. Tym samym pociągiem przybyli: ambasador Włoch baron **A. di Valentino,** wicedyrektor **Józef Potocki,** ambasador gen. **Wieniawa-Długoszowski,** szef gabinetu wojskowego P. Prezydenta R. P. gen. **Schally,** oraz p. o. dyrektora protokółu dyplomatycznego **Al. Łubieński.** Na peronie gościa powitali przedstawiciele władz z wojewodą drem **Tymińskim,** reprezentanci wojska z gen. **Narbutt-Łuczyńskim** i przedstawiciele zarządu miasta z wiceprezydentem drem **Klimeckim** na czele. Na dworcu obecni byli również konsulowie włoscy z Katowic i Krakowa oraz przedstawiciele kolonii włoskiej. W salonie recepcyjnym powitali gościa przedstawiciele Polskiej Akademii Umiejętności i wyższych uczelni krakowskich, prezydium Tow. Polsko-Włoskiego, delegacja b. oficerów Armii Polskiej we Włoszech oraz przedstawiciele licznych organizacyj i stowarzyszeń.

Wychodzącemu z salonu recepcyjnego ministrowi i jego małżonce dziatwa szkolna w strojach krakowskich wręczyła kwiaty. Wśród okrzyków na cześć Włoch orszak samochodu przejechał ulicami miasta na Wawel. Minister Ciano odebrał raport od dowódcy kompanii honorowej, po czym przy dźwiękach „Giovinezzy“ w towarzyswie min. Becka i generała Narbutt-Łuczyńskiego przeszedł przed frontem kompanii. Następnie zszedł wraz z otoczeniem do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie po oddaniu hołdu pamięci Marsz. J. Piłsudskiego złożył u jego trumny wieniec.

Po zwiedzeniu katedry wawelskiej hr. Ciano wraz z ministrem Beckiem i otoczeniem udał się na **zwiedzanie zabytków miasta.**

Najpierw goście udali się do **Biblioteki Jagiellońskiej,** gdzie powitał ich chór dzieci krakowskich odśpiewaniem „Giovinezzy“ i kilku pieśni krakowskich. Następnie wręczono gościom szereg pięknych upominków, a mianowicie wiceprezydent **Klimecki** wręczył hr. Ciano **album pamiątkowe** Krakowa, jego zaś małżonce **kasetkę bronowicką.** Następnie **delegacja b. żołnierzy Armii Polskiej we Włoszech** wręczyła hr. Ciano album z fotografiami, dotyczącymi formacyj polskich we Włoszech, zaś delegacja **Tow. Polsko-Włoskiego** wręczyła gościom lalki w strojach krakowskich.

Następnie goście zwiedzili **kościół Mariacki.** O godz. 13.30 byli podejmowani na Wawelu śniadaniem przez min. Becka.

Nauczyciele szkół średnich domagają się osobnej ustawy uposażeniowej

W poniedziałek 27 lutego odbyło się w sali Gimnazjum IV przy ul. Krupniczej **zwyczajne walne zgromadzenie krakowskiego koła Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych.** Z wygłoszonych sprawozdań wynika, że Towarzystwo **wykazuje stały rozwój, a liczba członków wzrosła do 331.** Zarząd koła zajmował się **sprawą uposażenia nauczycieli szkół średnich** i współpracował z Krakow. Międzyszkolną Komisją Norm w sprawie ustalenia opłat szkolnych i wynagrodzeń w szkołach prywatnych.

Po sprawozdaniach rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której głównie poruszono sprawy uposażeniowe i **domagano się osobnej ustawy uposażeniowej na wzór ustawy dla sędziów oraz żądano osobnej pragmatyki służbowej dla nauczycieli szkół średnich.**

W końcu wybrano nowy zarząd z profesorem I Gimnazjum **Antonim Krawczykiem** jako prezesem na czele.

Odradzanie się kultury ludowej

W sobotę 25 i w niedzielę 26 b. m. odbył się w Krakowie, pod egidą Związku Ziem Górskich doroczny **Zjazd kierowników góralskich grup regionalnych z całego obszaru Karpat: od Huculów po górali śląskich.**

Zjazd zagaił prof. dr **Walery Goetel,** prezes Komisji Swojszczyzny przy Związku Ziem Górskich, omawiając znaczenie akcji nad zachowaniem tradycyjnej kultury ludowej. W dalszym ciągu dr **Tadeusz Seweryn,** dyrektor Muzeum Etnograficznego, poruszył szereg zasadniczych kwestii programowych. **Mgr. Roman Reinfuss,** kustosz Muzeum Etnograficznego, przedstawił program dalszej akcji nad odrodzeniem stroju ludowego, kładąc nacisk na popieranie istniejących placówek krawieckich, szewskich, rymarskich i in., wytwarzających części stroju ludowego i tworzenie nowych.

Interesujące były sprawozdania i uwagi delegatów grup regionalnych (nauczycieli, działaczy społecznych samych górali). Stwierdzili oni jednogłośnie, że

proces stałego cofania się kultury ludowej został zahamowany.

Pieśni, tańce i stroje tradycyjne znów wracają na wieś. Korzystne w tym kierunku prądy wśród ludności wiejskiej splatają się z działalnością organizacji, związków i działaczy propagujących nawrót do tradycji ludowej. Areną manifestacji tych prądów stały się odbywane od kilku lat Zjazdy Górskie. Z jednej strony szerokie sfery naszego społeczeństwa poznają tam piękno strojów, pieśni i tańców górali Karpackich, a z drugiej strony oni sami znajdują silny bodziec do kultywowania swoich dawnych obyczajów, widząc jakim one cieszą się uznaniem. W niejednym wypadku pokazuje się, że grupa taneczna, która przygotowała wyłącznie na występ zanikłe już w swej okolicy tańce i pieśni, po powrocie ze Zjazdu, rozszerza je wśród swojaków i tak stare nuty znów rozlegają się na weselach wiejskich i przy innych okazjach.

Zjazd kierowników grup regionalnych wykazał celowość dotychczasowej akcji nad odrodzeniem kultury ludowej i zakończył się postanowieniem kontynuowania jej po wytyczonej linii programowej. A. R.

Skazanie żydowskich wichrzycieli

W dniu 11 listopada ubiegłego roku ulicą Starowiślną szedł pochód żydowskiego „Bundu“ i „Zukunftu“. W pewnej chwili **kilku uczestników pochodu pobiło jednego z przechodniów, ponieważ nie chciał zdjąć kapelusza przed czerwonym sztandarem „Bundu“.** Interweniujący **policjant został przez tłum zelżony.** Policja przytrzymała wówczas jednego z uczestników pochodu, **Franciszka Jaworskiego** i celem wylegitymowania go zaprowadziła go do sieni jednego z domów. Wówczas tłum żydowski przybrał groźną postawę wobec policji. Część napastników wyłamała bramę, pragnąc odbić Jaworskiego. Dopiero silniejszy oddział policji przywrócił porządek.

Jaworski wraz z trzema innymi napastnikami stanął przed sądem, który skazał go na dwa lata **więzienia, Chaima Goldfingera na 1 i pół roku, Jakuba Gertnera na 1 rok, a Emanuela Silbigera na dom poprawy** z zawieszeniem na 3 lata.

Krakowska kronika gospodarcza

Z PRAC IZBY ROLNICZEJ.

Odbyło się w Krakowie zwyczajne posiedzenie Rady Krakowskiej Izby Rolniczej pod przewodnictwem prezesa Kleszczyńskiego. Przedmiotem obrad było sprawozdanie rachunkowe i bilans Izby za okres 1937-8, oraz plan pracy i preliminarz budżetowy na okres 1939-40. Uchwały w powyższym zakresie Rada powzięła jednogłośnie.

W zebraniu wziął udział wojewoda krakowski dr Józef Tymiński, który w przemówieniu podkreślił duże zrozumienie do spraw postępu rolniczego oraz zwrócił uwagę na konieczność skoordynowania pracy oświatowej rolniczej z akcją udostępnienia rolnictwu środków finansowych, między innymi przez Kasy Bezprocentowego Kredytu.

W dyskusji ogólnej podniesiono potrzebę zwiększenia wydatków rzeczowych i osobowych Izby oraz **wysiłków organizacyjnych w zakresie zagadnień kredytowych hodowlanych, leśnych, ogrodniczych, mleczarstwa i melioracyj.**

KREDYTY DLA RZEMIOSŁA.

Bank Gospodarstwa Krajowego oddział w Krakowie, Tarnowie i Białej Krakowskiej udziela warsztatom rzemieślniczym na cele obrotowe pożyczek na 10 kwartałów, przy oprocentowaniu 3 proc. w stosunku rocznym. Podania należy wnosić do właściwego terytorialnie oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego za pośrednictwem Izby Rzemieślniczej w Krakowie.

* * *

Bank Związku Sp. Zarobkowych w Krakowie udziela pożyczek rzemieślnikom zamieszkałym w Krakowie i pow. krakowskim. Kredyt udzielany jest na 6 kwartałów, w wyjątkowych wypadkach na 8—10 kwartałów. Oprocentowanie wynosi 5 proc. w stosunku rocznym. Kredyty przeznaczone są wyłącznie na cele obrotowe, a udzielane są na podstawie zabezpieczenia wekslowego. Bliższych informacji mogą rzemieślnicy zasięgać w Izbie Rzemieślniczej.

KREDYTY NA SPROWADZENIE MASZYN Z NIEMIEC.

Na podstawie umowy polsko-niemieckiej dopuszczone są do importu z Niemiec na ulgowych warunkach kredytowych maszyny, instalacje i narzędzia nie wyrabiane w kraju. W celu umożliwienia uzyskania kredytu na maszyny z Niemiec dla drobnego rzemiosła, samorząd gospodarczy rzemiosła przyjmuje podania o uzyskanie kredytu. Formularze podań można otrzymać w Izbie Rzemieślniczej w Krakowie.

Ogłoszenie

Dnia 21 marca 1939 r. (wtorek), odbędzie się o godzinie 18-tej w sali posiedzeń Rady Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie, w domu przy ul. Siennej Nr. 5, I. p. w Krakowie — **Walne Zgromadzenie** Członków Towarzystwa tanich mieszkań dla robotników katolików w Krakowie, w likwidacji — z następującym porządkiem obrad:

1) Sprawozdanie Likwidatorów z przeprowadzonej likwidacji Towarzystwa,
2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie zamknięć rachunkowych Likwidatorów oraz udzielenie absolutorium Likwidatorom,
3) Uchwała w przedmiocie wykreślenia firmy Towarzystwa z rejestru spółdzielni.

Kraków, dnia 28 lutego 1939 r.

Rada Nadzorcza Towarzystwa
Dr Jan Szwarcenberg-Czerny m. p.

Wzrost produkcji przemysłowej w 1938 r.

Jak wynika z danych opublikowanych ostatnio przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen, wskaźnik produkcji przemysłowej w 1938 r. przedstawiał się następująco: Wskaźnik ogólny wyniósł 119,3 (110,7), w tym dobra wytwórcze 139,8 (127,3), dobra spożycia 109,2 (102,7), dobra pozostałe, a więc energetyczne i eksportowe 103,2 (97,1).

Chłop w Polsce zakupuje pług raz na sto lat

Na podstawie danych statystycznych, jak to stwierdził na posiedzeniu senackiej komisji budżetowej senator Bisping, gospodarstwa wiejskie w Polsce zakupują jeden pług raz na 100 lat.

Trzy i pół miliona warsztatów rolnych zakupiło w roku narzędzi i maszyn rolniczych zaledwie za 11 miln. zł. Pługów konnych zakupiono 10.371. Co jest powodem tego katastrofalnego stanu? Dane statystyczne wymownie zilustrują powody. W r. 1928 na kupno jednego pługa potrzeba było 100 kg żyta, w r. 1938 już 146 kg.

———:ooo:———

Kazał się żywcem pogrzebać

W Paranie doszło do tragicznej śmierci pewnego japońskiego małżeństwa. **Rodzina Japończyków złożona z męża, żony i syna cierpiała od dłuższego czasu na nieuleczalną chorobę. Sąsiedzi w obawie zarażenia się, zawiadomili o tym władze sanitarne w Kurytybie.** Gdy przybyło pogotowie ratunkowe ze stolicy stanu, Japonka oświadczyła, że mąż **wyszedł przed paru dniami i nie wrócił.** Zabrano więc żonę i syna, aby ulokować w szpitalu. Na najbliższym posterunku policyjnym komisarz przesłuchał Japonkę i dowiedział się, iż mąż **wykopał sobie dół i kazał się żywcem pogrzebać,** co też ona wraz z synem wykonała posłuszna woli męża. Z urzędu policyjnego chorych zabrano do karetki sanitarnej. **Rano znaleziono Japonkę martwą,** gdyż, jak się okazało, wypiła nadzwyczaj silną dawkę nieznanej trucizny.

Wybuch gazu ziemnego w szybie „Polmin“

Jak nam donoszą, ubiegłej nocy wybuchł gaz ziemny w Hankówce koło Jasła. Wybuch nastąpił w jednym z szybów będących własnością „Polminu“. Podczas wybuchu pięciu robotników zatrudnionych przy wierceniu szybu donzało lekkich obrażeń.

ARMIN O. HUBER 89

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.
Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

— Jak pan tu wlazł w ogóle? — wrzasnął. — Trzeba pukać przed wejściem, zrozumiano?

— Przepraszam pana — zaczął Choterski — ale...

— Co mi po pańskich przeprosinach?! — przerwał urzędnik. — Zapytuję po raz wtóry, czego pan sobie życzy?

— Chciałem prosić o samolot...

Policjant nie pozwolił mu dokończyć zdania — parsknął głośnym niepowstrzymanym śmiechem, uderzył pięścią w stół i zawołał:

— Do pioruna jasnego! Czy pan sądzi, że to jest poradnia dla dziwaków? Przed kwadransem przyszedł jeden taki, co szukał specjalnego wagonu dla dzieci, teraz drugiemu zachciewa się samolotu. Trzeci przyjdzie po czołg, czwarty po okręt wojenny!... Proszę mi nie zawracać głowy! Do widzenia!

Choterski nie ruszył się z miejsca.

— Zaraz, panie, wyjdę w swoim czasie — odparł spokojnie. Chciałbym wiedzieć przede wszystkim, gdzie znajduję się: na posterunku policji czy w jakimś prywatnym biurze?

Policjant zmierzył go spojrzeniem od stóp do głów.

— Pan jest w kancelarii szefa wywiadu — mruknął gniewnie. Szefa wywiadu, zrozumiano?

— Bardzo mi przyjemnie, panie szefie — oświadczył niewzruszenie Choterski. — Teraz proszę mi tylko powiedzieć, kiedy będę mógł wytłumaczyć, jaka sprawa mnie tu sprowadziła.

Widocznie tytuł „szefa“ pochlebił urzędnikowi.

— Niech pan mówi! — rzucił mniej opryskliwie. — Ale proszę się streszczać!

Właściwie Choterski nie wiedział, od czego należy zacząć. Uprzytomnił sobie w tej chwili, że z wyjątkiem morderstwa, popełnionego przez Huwai, reszta będzie dźwięczała wprost niewiarygodnie.

Inspektor policji wywiadowczej wysłuchał i z powątpiewaniem pokręcił głową.

— Więc pan twierdzi, że to ma ścisły związek z zaporą wodną? — zapytał.

— Zdaje się, mówiłem zupełnie wyraźnie! — odburknął podrażniony inżynier.

— W takim razie pan źle trafił. Ta sprawa mnie nie obchodzi.

— Więc kogo obchodzi, do stu diabłów? — wrzasnął zagniewany Polak.

Inspektor roześmiał się.

— Dziwny człowiek z pana! Ładnie bym wyglądał, gdybym aresztował ludzi za to, że mają szczęki większe niż inni lub za to, że noszą meloniki! Niech się pan uda... zaraz napiszę... posterunek numer czternaście... Mountain Street 355... proszę! Do widzenia, nie mam czasu na żarty!

Wręczył kartkę Choterskiemu, skinął głową i już nie zwracając żadnej uwagi na inżyniera, krzyknął do Indianina:

— Powiesz wreszcie, kto ci dał whisky?

Choterski zacisnął pięści w bezsilnej wściekłości. Popatrzał na nieuprzejmego urzędnika policji i odpowiedział za Indianina:

— Jeden człowiek miał okrągłą twarz i nos... taki nos!

Przy tych słowach po sztubacku „pokazał nos“ policjantowi, który zaniemówił ze zdumienia i wybiegł z pokoju z hałasem zatrzaskując za sobą drzwi.

Wskoczył do taksówki.

— Mountain Street 355! Ale prędko!

Na skrzyżowaniu ulic taksówka zwolniła biegu. Choterski, wyglądając stale przez okno spostrzegł skromny drewniany domek, na którego drzwiach wisiała mała tabliczka z literami: „R. C. M. P.“. Wiedział, że ten skrót oznacza słynną Królewską Konną — „Royal Canadian Mounted Police“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.